Nr. 288 | Środa 12 Października 1938 r. | Rocznik XLV.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Pp. Chamberlain i Daladier otrzymali nową lekcję

Brutalna mowa Hitlera

wywołała osłupienie w Londynie i Paryżu

Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę Hitler wygłosił w Saarbrücgen wielkie przemówienie, skierowane w większej części pod adresem opinii publicznej zagranicą. Mowa ta wbrew wszelkim oczekiwaniom była

NOWYM BRUTALNYM WYZWANIEM W STRONĘ LONDYNU I PARYŻA.

Kanclerz wprawdzie nie negował, że panowie Chamberlain i Daladier wykazują najlepszą wolę aby zaspokoić apetyty hitlerowskie, ale we Francji i Anglii

PANUJE PRZECIEŻ PRZEKLĘTA DEMOKRACJA,

która ma zdecydowany wpływ na rządy. W tych warunkach, skarżył się Hitler, Rzesza musi zachować jaknajwiększą ostrożność, bo panujący w Anglii ustrój dopuszcza w każdej chwili możliwość zmiany Rządu i zluzowania potulnego i posłusznego Chamberlaina przez polityków w rodzaju Duff Coopera, Churchilla lub Edena.

DOJŚCIE TYCH POLITYKÓW DO WŁADZY UWAŻA HITLER ZA PRAWDZIWĄ KATASTROFĘ DLA... POKOJU.

Hitler wprost oskarża wymienionych mężów stanu, że dążą do wojny — jak się wyraża — w cieniu przyczajonego stale żydowskiego wroga świata — bolszewizmu.

Następnie Hitler zaatakował gwałtownie

PRASĘ MIĘDZYNARODOWĄ

zarzucając jej, że szerzy kłamliwe informacje o Rzeszy, która przecież dąży tylko do... pokoju. Mimo jednak pokojowych dążeń Hitler zapowiada

DALSZE ZBROJENIA

a przede wszystkim energiczne kontynuowanie

ROZBUDOWY FORTYFIKACJI NA GRANICY ZACHODNIEJ.

Wyzywająca mowa „Führera" — jak donosi londyński korespondent „Kuriera Warszawskiego" — wywołała w Londynie PRAWDZIWĄ KONSTERNACJĘ w kołach politycznych, które łudziły się, że umowa monachijska czterech mocarstw zapoczątkuje nową erę w stosunkach europejskich. Ostrzeżenia i szyderstwa, wypowiadane pod adresem Anglii i Rządu angielskiego, są miarą fatalnych złudzeń, jakie zaprowadziły prem. Chamberlaina kolejno do Berchtesgaden, Godesbergu i Monachium. Należy przypuszczać, że częściowym powodem antyangielskiego wystąpienia kancl. Hitlera jest irytacja jego z powodu ZBYT ENTUZJASTYCZNYCH OWACYJ, JAKIMI TŁUMY NIEMIECKIE WITAŁY PREM. CHAMBERLAINA w czasie jego kolejnych wizyt, a szczególnie w czasie jego pobytu w Monachium.

W czterodniowej debacie parlamentarnej przedstawiciele Rządu, a w pierwszym rzędzie kanclerz skarbu sir John Simon, interpretowali te owacje publiczności niemieckiej dla premiera angielskiego, jako dowód, że NIECHĘĆ DO WOJNY WŚRÓD SZEROKICH WARSTW LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ JEST RÓWNIE SILNA, JAK W ANGLII.

Jakiekolwiek były powody i cele ataku Hitlera na Anglię, muszą one przyczynić się do osłabienia stanowiska Chamberlaina, który zresztą bardzo silnie odczuł przejścia ostatnich kilku tygodni.

CO MÓWIĄ W PARYŻU?

Przemówienie kanclerza Hitlera w Saarbruecken spotkało się w paryskich kołach politycznych z nader krytyczną oceną, oddziaływującą ochładzająco na te sfery, które liczyły się z bliskim już a gruntownym porozumieniem francusko-niemieckim. Uważa się, że mowa kanclerza nie wnosi do sytuacji elementu odprężenia. W świetle wywodów kanclerza marzenia o wstrzymaniu wyścigu zbrojeń i o zapoczątkowaniu harmonijnej współpracy mocarstw demokratycznych z Rzeszą, TRACĄ WSZELKĄ RACJĘ BYTU.

W tych warunkach Francji i Anglii nie pozostaje nic innego, jak trwać w postawie napiętej czujności i jeszcze bardziej zwiększyć ich gotowość bojową, jako jedynego środka zabezpieczenia pokoju. Dlatego też ogólnie podkreślają tu, iż na ogół dobrze się stało, że w chwili, gdy kanclerz Hitler przemawiał, przybył właśnie do Paryża szef sztabu brytyjskich sił powietrznych marsz. sir Cyryl Newall, którego wizyta stanowi widomy symbol niewzruszonej solidarności obu mocarstw zachodnich.

Dalsze ustępstwa dla faszyzmu

Zasadnicze zmiany

w polityce zagranicznej Francji?

Prasa angielska zajmuje się obszernie ewentualną ewolucją francuskiej polityki zagranicznej, w szczególności wobec państw Europy środkowo - wschodniej. Dzienniki twierdzą, że nastroje antysowieckie w Rządzie francuskim p. Daladiera przybierają na sile.

Organ liberalny „News Chronicle" w doniesieniu z Paryża zaznacza, że minister spraw zagranicznych Bonnet zdaje się skłaniać ku koncepcji pro-faszystowskiej p. premiera Flandina. Tym też należy tłómaczyć jego tendencje do porozumienia się z Włochami, tendencje, które znalazły swój wyraz w postawionym już wysłaniu ambasadora francuskiego do Rzymu i uznaniu podboju Abisynii. Ugoda z Mussolinim — pisze dziennik — doprowadzi w dalszej konsekwencji do porozumienia się z gen. Franco. W tych warunkach zmiana orientacji polityki francuskiej w odniesieniu do spraw wschodnich staje się koniecznością. (ATE.).

W Palestynie

Krwawa niedziela

Ruch pomiędzy miastami ustał

Niedziela w Palestynie minęła pod znakiem krwawych aktów terroru w całym kraju. W różnych okolicach kraju zginęło wiele osób. W Dzeniu powstańcy arabscy podpalili 40 domów, a pod Lyddą spowodowali katastrofę pociągu towarowego. Poza tym sygnalizują o napadzie na posterunek policyjny w Dzeniu i na kilkanaście kolonij żydowskich. Pod Jerozolimą rzucono kilka bomb. Stan podniecenia i niepewności jest tak wielki, że ruch pomiędzy głównymi miastami palestyńskimi ustał niemal zupełnie.

Dzienniki arabskie, po dwutygodniowym zawieszeniu, ukazały się wczoraj po raz pierwszy.

Angielskie ministerium kolonij ogłosiło komunikat, stwierdzający, że w wyniku przeprowadzonych w ciągu ostatnich dni rokowań, postanowiono wysłać do Palestyny nowe posiłki. Posiłki te mają się składać z 4 batalionów piechoty, dywizjonu artylerii, oddziału czołgów oraz wojsk technicznych.

Po nadejściu nowych wojsk, co nastąpi w ciągu trzech tygodni, siły angielskie w Palestynie będą liczyły 17 batalionów piechoty, 2 pułki kawalerii, dywizjon artylerii oraz oddziały wojsk pancernych, czołgów i wojsk technicznych.

Dla dzieci Chin i Hiszpanii

Amerykański Czerwony Krzyż zafrachtował 3 transportowce, które z końcem b. m. wyruszą do Chin i Hiszpanii z ładunkiem zabawek, słodyczy, żywności i lekarstw, będącym prezentem dla dzieci tych krajów z okazji świąt Bożego Narodzenia. Zakupy prezentów dokonane zostały ze składek amerykańskich dzieci szkolnych przy współpracy licznych towarzystw dobroczynności. Transport ładunku będzie bezpłatny, zaofiarowany przez Federalną komisję morską.

Angielska para królewska

ma odwiedzić Stany Zjednoczone A. P.

Korespondenci niektórych dzienników londyńskich donoszą z Ameryki, że panują tam nadzieje, iż król Jerzy i królowa Elżbieta, będąc latem przyszłego roku w Kanadzie, przekroczą granicę i przybędą z nieoficjalną wizytą do Stanów Zjednoczonych A. P. Spodziewane jest, że brytyjska para królewska będzie gościć u prez. Roosevelta w Białym Domu w Waszyngtonie. Wyrażane są również nadzieje, że król i królowa przybędą do Nowego Jorku i odwiedzą wystawę. O ile by ta wizyta królewska w Stanach Zjednoczonych A. P. doszło do skutku, to byłaby ona bardzo doniosłym przyczynkiem na rzecz jak najbliższego zacieśnienia węzłów między Ameryką i W. Brytanią.

Rumunia wymyśla

coraz nowe ograniczenia dla swoich obywateli

Władze rumuńskie zarządziły, iż obywatele rumuńscy, wyjeżdżający za granicę na dłużej, niż na 3 miesiące, muszą — celem ponownego wjazdu do kraju — otrzymać specjalną wizę wjazdową. Władze graniczne otrzymały instrukcję niewpuszczania do Rumunii tych obywateli rumuńskich, którzy takiej wizy powrotnej nie posiadają.

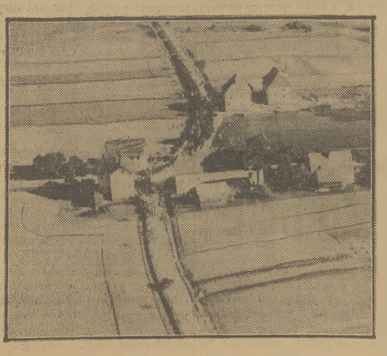
Rumuńskie ministerium zdrowia zarządziło, w porozumieniu z dyrekcją kolei, iż wszyscy podróżni 3-ej klasy, przybywający z Bessarabii do reszty Rumunii, muszą posiadać świadectwa „całkowitego odwszenia", bez których nie zostaną wpuszczeni do wagonów. Ten sam przepis odnosi się do osób, przekraczających mosty, łączące Bessarabię z Mołdawią. (PAT)

Japonia w poszukiwaniu węgla

Rząd japoński postanowił podjąć eksploatację oddawna opuszczonych kopalni węgla w południowym Sachalinie. Decyzja ta zapadła po stwierdzeniu stałego zwiększania się zapotrzebowania paliwa. Jak przypuszczają, kopalnie sachalińskie mogą dostarczyć około 900 milionów ton węgla (?). Niezrozumiałe jest, dlaczego Japończycy opuścili tak bogate kopalnie.

Okupacja Sudetów

Wojska niemieckie obsadzają piątą strefę



Rokowania o pożyczkę

dla Czechosłowacji

Poza prezesem jednej z największych instytutcji bankowych „Zivnostenska Banca" dr. Preisem, w dniu wczorajszym udali się do Londynu b. gubernator Banku Narodowego, minister pełnomocny Pospiszil oraz naczelny dyrektor Banku Narodowego Peroutka. W ten sposób w Londynie bawią wszyscy członkowie delegacji czeskosłowackiej, która omawiać będzie z brytyjskimi czynnikami urzędowymi i przedstawicielami kół finansowych sprawę odbudowy gospodarstwa narodowego w Czechosłowacji, a przede wszystkim zagadnienie pożyczki angielskiej.

Tam gdzie przeszedł huragan

Spustoszenie na wybrzeżach Ameryki



Przyłączenie Śląska Zaolzańskiego do Polski

Projekt dekretu Rady Ministrów

(PAT.). — W niedzielę, dn. 9 bm., w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera gen Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone zagadnieniom prawnym, związanym z przejęciem odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego.

W pierwszym rzędzie przyjęło projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczapospolitą Polską, a następnie projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o rozciągnięciu mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych na odzyskane ziemie.

Projekt dekretu o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzecząpospolitą Polską brzmi:

Art. 1. Odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego są nierozdzielną częścią Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 2. Ziemie odzyskane otrzymują wspólny z Rzplitą Polską ustrój konstytucyjny i wspólną organizację władz.

Art. 3. Ziemie odzyskane wchodzą w skład województwa śląskiego. Na ziemie te rozciąga się moc obowiązującą ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny województwa śląskiego. Do czasu przeprowadzenia wyborów, ziemie odzyskane reprezentować będą w sejmie śląskim czterej posłowie powołani przez Prezydenta Rzplitej.

Art. 4. Przepisy obowiązujące dotychczas na ziemiach odzyskanych należy stosować z uwzględnieniem nowego stanu prawnego.

Art. 5. Wykonanie dekretu niniejszego porucza się prezesowi Rady Ministrów i ministrom.

Art. 6. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

CIESZYN ZACHODNI I WSCHODNI.

CIESZYN, (PAT) — Ukazało się rozporządzenie delegata wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej Śląsk, ustalające urzędowe nazwy dla obu części miasta Cieszyna, Położona na wschód od rzeki Olzy otrzyma nazwę „Cieszyn Wschodni", zaś część położona na zachód od Olzy — nazwę „Cieszyn Zachodni".

Gdy wojska niemieckie zajmują Sudety

ZASTRZELENIE DWÓCH NIEMCÓW SUDECKICH.

BERLIN, (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Troppau, że na kilka godzin przed wejściem wojsk niemieckich w miejscowości Gilschwitz, położonej o kilka kilometrów na południe od Troppau dwaj Niemcy sudeccy zostali zastrzeleni przez żołnierzy czeskich, są to członkowie partii Niemców sudeckich Fenzel i Kubanek, którzy chcieli przedostać się z Gilschwitz (które miało być obsadzone przez niemieckie wojska w niedzielę) do Troppau, obsadzonego już przez wojska niemieckie.

ROZWIĄZANIE KORPUSU OCHOTNICZEGO.

REICHENBERG, (PAT) — Konrad Henlein wydał rozkaz rozwiązujący ochotniczy korpus sudecki, wykonanie tego rozkazu powierzone zostało zastępcy Henleina, Karolowi Hermannowi Frankowi.

NOMINACJA HENLEINA.

BERLIN, (PAT) — Kanclerz Hitler mianował Konrada Henleina dowódcą grupy Sztafet Ochronnych. (SS).

LEGION BRYTYJSKI.

LONDYN, (PAT) — Według nie potwierdzonych dotychczas wiadomości, członkowie legionu brytyjskiego mają wyjechać w poniedziałek na teren Sudetów.

PODZIAŁ ZAJĘTYCH TERENÓW

REICHENBERG (PAT.). — Z dniem 10 października, kiedy wszystkie ziemie niemiecko-sudeckie zostaną całkowicie obsadzone, południowo-morawska część wlączona będzie do prowincji austriackiej, część południowo-czeska przyłączona będzie do Bawarii, a z pozostałych ziem przyłączonych do Rzeszy utworzona będzie oddzielna prowincja sudecka ze stolicą w Reichenberg. W krótkim czasie na nowych terenach Rzeszy przeprowadzone będą uzupełniające wybory do Reichstagu.

Zajęcie Bogumina

CIESZYN, (PAT) — W planie zajmowania pozostałych do objęcia obszarów Śląska zaolzańskiego nastąpiła ta zmiana, że w sobotę oddziały wojska polskiego zajęły rejon Bogumina.

Na rzece Odrze w rejonie Bogumina nową granicę obsadziła już polska straż graniczna.

Rokowania węgiersko-czeskie

KOMARNO, (PAT) — W niedzielę punktualnie o godz. 19-ej rozpoczęły się w czeskim Komarnie rokowania węgiersko-czeskie, delegacja węgierska — składająca się z 21 osób z ministrem Kanya i ministrem oświaty hr. Teleky na czele, przybyła o godz. 17-ej samochodami do Komarna, po czym przeszła na statek węgierski stojący po węgierskiej stronie Dunaju. Po stronie węgierskiej władze miejscowe powitały delegację, w odpowiedzi na przemówienie burmistrza miasta Komarno minister Kanya odpowiedział: „Ufam, że sprawiedliwe i szybkie uporządkowanie stosunków w basenie naddunajskim przyniesie porozumienie w ramach którego wszystkie narodowości otrzymają swoje prawa".

Z czeskiej strony przysłano na środek mostu auta, którymi delegacja węgierska udała się do czeskiego Komarna. Przybycia delegacji oczekiwały po stronie czeskiej olbrzymie tłumy ludności, wśród której porządek utrzymywała milicja i skauci węgierscy oraz policja czeska. Tłum powitał delegację węgierską okrzykami „Wszystko z powrotem" i „Niech żyje Horthy". W czeskim Komarnie wywieszono flagi węgierskie. Powitania delegacji nie zamącił żaden incydent. Obrady odbywają się w gmachu ratusza w sali posiedzeń.

W obradach biorą również udział przewódcy zjednoczonej partii węgierskiej w Czechosłowacji Esterhazy i Jaross, jako obserwatorzy, oraz poseł węgierski w Pradze i poseł czeski w Budapeszcie.

WYNIKI KONFERENCJI.

W czasie narady, jak głosi komunikat oficjalny, postanowiono, że strona czechosłowacka celem zadokumentowania swego przychylnego stosunku do zagadnienia, będącego przedmiotem narad, zgadza się, by począwszy od dnia 9, 10-go b. m. o północy w terminie 24-godzinnym wydano polecenie wycofania czesko - słowackich oddziałów wojskowych z położonej po stronie czeskiej połowy miasta Satoralja-Ujhely. W terminie 36-godzinnym nastąpić wima ewakuacja wojska czeskiego z miasta Ipolysag. Delegacja czechosłowacka zwróciła się do delegacji węgierskiej z prośbą o dalsze utrzymanie ruchu tranzytowego, z wyjątkiem transportów broni, na stacji Satoralja-Ujhely.

Delegacja wręczyła swe propozycje, zaś delegacja czesko-słowacka ze swej strony prosiła o odroczenie dalszych narad do dnia 10-go b. m. po południu, celem zaznajomienia się z propozycjami węgierskimi. (ATE).

LONDYN, (PAT) — Reuter donosi z Komarna, że prócz przyjęcia wymienionych w komunikacie urzędowym postulatów węgierskich, przyjęto również żądanie zwolnienia węgierskich więźniów politycznych w Czechosłowacji oraz Węgrów, służących w armii czeskiej.

Min. Beck na Śląsku Zaolzańskim

Oczekiwany przez tłumy mieszkańców i licznych dygnitarzy polskich wojskowych i cywilnych, przybył w niedzielę o godz. 9.41 na dworzec cieszyński pociąg, wiozący pana ministra spraw zagranicznych Becka. Po przywitaniu się z gen. Bortnowskim, wojewodą Grażyńskim, wicewojewodą Malhomme i innymi przedstawicielami władz, panu ministrowi zameldował się komendant oddziału legionu Zaolzia.

Przemówienie powitalne wygłosił burmistrz połączonego Cieszyna Halfar. Drugi przemawiał starosta frysztacki dr. Wolf. Jako trzeci, w imieniu Związku Polaków za Olzą powitał pana ministra ks. pastor Berger.

Odpowiadał p. minister Beck.

Z Cieszyna p. min. Beck w towarzystwie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, udał się do Trzyńca, gdzie odbyło się również uroczyste powitanie.

Po zwiedzeniu hut p. minister odjechał do Jabłonkowa.

W Katowicach w niedzielę o godz. 15.30 odbyło się w salonach hotelu „Monopol" śniadanie, wydane przez p. wojewodę dr. Grażyńskiego na cześć ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Oficjalny komunikat czeski

PRAGA, (PAT) — Urząd koordynacji propagandy, podlegający kompetencjom ministra bez teki Wawreczki, rozesłał wczoraj redakcjom dzienników za pośrednictwem C. T. K. komunikat, stwierdzający co następuje:

„Sąsiadująca z nami Polska oddawna czyniła starania w kierunku obszaru cieszyńskiego, na którym znajduje się niewielka zresztą mniejszość polska. Obecnie Polska otrzymuje powyższy obszar, ale w proporcji bez porównania większej, niż wynikałoby z przynależności narodowości. Polska otrzymuje lub zabiera sobie obszary, zamieszkałe przez ludność czeską od najdawniejszych czasów, jak tylko sięga pamięć ludzka, na obszarach bowiem, które oddajemy Polsce, znajduje się 76.230 Polaków, jednocześnie jednak 16.282 Niemców i 120.685 Czechów, wiernych swej przynależności narodowej i swemu państwu. Są to cyfry, które głęboko ryją się w pamięci wszystkich naszych współobywateli".

Nadzwyczajny Kongres Str. Ludowego

W niedzielę odbył się w Warszawie nadzwyczajny Kongres Str. Ludowego.

Kongres powziął szereg uchwał, których ze względów od nas niezależnych, podać nie możemy. W sprawie wyborów do izb ustawodawczych i do samorządu kongres zatwierdził uchwały NKW., o braniu udziału w wyborach samorządowych, a wstrzymaniu się od udziału w wyborach do parlamentu. Ponadto Kongres stanął na stanowisku, że Stronnictwo Ludowe obowiązują uchwały Kongresu poprzedniego w Krakowie.

Kongres akceptując linię polityczną Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego przez aklamację wyraził votum zaufania dla ob. Macieja Rataja.

PAT i OZON

PAT jest instytucją państwową, dlatego też jego oddanie się do dyspozycji jednego stronnictwa, a mianowicie OZN'u jest czymś co budzi niesmak i właściwie jest niedopuszczalne.

Długie strony komunikatów P. A. T. wypełnione są sprawozdaniami z poczynań OZN i jego zamierzeń. Pisane to jest wszystko w duchu entuzjastycznym i zupełnie nie treściwym.

PAT. korzysta z pieniędzy państwowych, które pochodzą z podatków wszystkich obywateli, a nie tylko członków OZN.

Tak np. PAT między innymi osi wielowierszowe sprawozdanie z wiecu OZN w Warszawie pod hasłem „Inteligencja Polska staje (? przyp. Red.) do wyborów", na którym przemawiali pp. Miedziński i ad. Młodzianowski, i na który przybyła rzekomo „doborowa publiczność!" — nie daje natomiast słowa o zgromadzeniu TUR w sprawie przyłączenia Śląska Zaolzańskiego.

Również PAT męczy redaktorów, zmuszając ich do odczytywania długich sprawozdań z różnych zjazdów Okręgowych OZN, jak np. ze Zjazdu OZN w Toruniu, na którym był sam p. Skwarczyński.

***

Charakterystyczną rzecz podkreślić musimy, jaki chodzi o zjazd OZN w Toruniu. Jak donosi PAT: „Swą zaszczycił swą obecnością wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz". Tak samo za czasów B. B. W. R. wojewodowie „zaszczycali" zjazdy tej organizacji.

Jak to mówi [illegible] „Nic się nie zmieniło, — tylko się ku starości wszystko pochyliło".

***

Nie myślcie, o przyjaciele, że tylko sprawozdaniem ze Zjazdu OZN w Toruniu zanudzał nieszczęsnych „nocnych redaktorów" PAT.

„Kubek w kubek, jak Jakubek" pisał tak samo nudnie, tak samo stereotypowo o różnych innych zjazdach. Usnęło nas kilku gdy nam ktoś głośno odczytywał sprawozdanie ze Zjazdu OZN w Białymstoku. A Białystok to nie jedyne miasto w Polsce.

S-EK.

Hitler przemawia

„Prawdziwy przyjaciel". Fortyfikacje na zachodzie

BERLIN, (PAT) — Przemówienie kanclerza Hitlera, wygłoszone w niedzielę w Saarbrucken podczas poświęcenia teatru, poświęcone było całkowicie przyłączeniu Sudetów do Rzeszy Niemieckiej. M. in. Hitler powiedział: jesteśmy szczęśliwi, że dzieło 1938 r. przyłączenia 10 milionów Niemców i 10 tys. klm. kwdr. do Rzeszy nastąpiło bez przelewu krwi (?) pomimo nadziei tylu międzynarodowych naganiaczy i spekulantów. Gdy poruszam współpracę po zostałego świata nad pokojowym rozwiązaniem, wówczas muszę przede wszystkim mówić o tym prawdziwym przyjacielu: Benito Mussolinim. Wiemy wszyscy, co zawdzięczamy temu człowiekowi. Dalej Hitler oświadczył: zdecydowałem się wobec tego rozbudować nasze fortyfikacje na zachodzie. Dalej mówił:

Rzesza w każdej chwili jest gotowa do polityki porozumienia ze swoimi sąsiadami. Nie zgłaszamy pod ich adresem żadnych żądań, pragniemy tylko jednego, a słosuje się to zwłaszcza do Anglii, Dobrze byłoby, gdyby w W. Brytanii ustały stopniowo zwyczaje epoki wersalskiej. Nie zniesiemy guwernanckiej opieki.

Rząd na Rusi Podkarpackiej

UZHOROD, (PAT) — Został utworzony rząd Rusi Podkarpackiej w następującym składzie:

Premier i minister oświaty — poseł Brody, minister spraw wewnętrznych — senator Baczyński, minister gospodarki — Fencik, minister zdrowia i opieki społecznej — dr. Wołoszyn, minister sprawiedliwości — poseł Pieszczak.

Po ukonstytuowaniu się rządu utworzył się pochód, który wyruszył ulicami Uzhorodu.Niesione były transparenty z napisami, domagającymi się samostanowienia, z tłumu padały żądania niezwłoczne go zwolnienia z wojska żołnierzy z Rusi Podkarpackiej.

Wnocy rozrzucono na ulicach miasta ulotki, wzywające do niepłacenia podatków.

Słowacja na przełomie

Rząd Słowacji obejmuje władzę

BRATISŁAWA, (PAT) — Wczoraj wieczorem nowomianowani członkowie rządu słowackiego przybyli do Bratisławy witani entuzjastycznie przez ludność stolicy ziemi słowackiej. Ministrowie udali się do gmachu przeznaczonego na siedzibę rządu, gdzie odbył się akt objęcia przez członków gabinetu słowackiego swych funkcyj. O godzinie 22-ej na placu przed Teatrem Narodowym zebrały się ogromne rzesze ludności, do których przemówił z balkonu premier Tiso.

ZAWIESZENIE PARTII KOMUNISTYCZNEJ.

BRATISŁAWA, (ATE) — Tutejsza radiostacja słowacka ogłosiła komunikat, według którego rząd słowacki zawiesił działalność partii komunistycznej w Słowacji.

KONSULAT GENERALNY POLSKI W BRATYSŁAWIE.

Z dniem 8 października konsulat R. P. w Bratisławie podniesiony został do rangi konsulatu generalnego. (PAT).

Krwawa walka policjanta z awanturnikami

W niedzielę doszło do krwawego starcia między siedmioma awanturnikami a policjantem w Pruszkowie.

Około godziny 1-ej w nocy st. post. Władysław Herman, będąc w cywilnym ubraniu wracał z żoną swą i kolegą Stanisławem Greniem, urzędnikiem pocztowym oraz jego żoną. z przyjęcia do domu.

W pewnej chwili zbliżył się do nich jakiś osobnik i poprosił o papierosa, którego otrzymał. Następnie poprosił o [illegible], przechodnie jednak ognia nie posiadali, wobec tego osobnik oddalił się.

Na następnej ulicy małżonkowie Herman pożegnali się z Greniami i towarzystwo rozeszło się. Niebawem zjawił się znów ten sam osobnik, który otrzymał papierosa i zażądał od Hermana wydania pieniędzy na wódkę. Policjant odmówił.

Wówczas awanturnik zagwizdał na palcach. Na to hasło wyłoniło się z ciemności trzech drabów, którzy wspólnie z pierwszym napastnikiem zaatakowali Hermana.

Uderzony kilkakrotnie drągiem żelaznym w głowę, policjant dobył rewolweru i oddał kilka strzałów w górę na postrach. Nie odstraszyło to opryszków, którzy z furią rzucili się na Hermana, usiłując go rozbroić.

Wówczas policjant wystrzelił do napastników, raniąc jednego z nich, jednocześnie pojawili się jeszcze trzej kompani opryszków, którzy otoczyli opadniętych kołem.

Kto wie, jaki przebieg miałoby starcie, gdyby nie Greń, który usłyszawszy strzały, zorientował się w sytuacji i powrócił biegiem, z dobytym rewolwerem w ręku. Widząc groźną postawę opryszków, Greń strzelił kilkakrotnie raniąc również jednego z awanturników.

Lekko rannych opryszków, bracia Stanisława i Mariana Grzeszkiewiczów (Pruszków, ul. Szkolna 35), po opatrunku osadzono w areszcie.

Nazwiska pozostałych opryszków są już znane policji.

Protest przeciwko konferencji w Monachum

Minister Reynaud występuje z grupy p. Flandina

PARYŻ, (PAT) — Kontrowersje w łonie opinii francuskiej na temat stanowiska wobec Czechosłowacji znajdują coraz silniejsze echo na terenie polityki wewnętrznej. Minister Sprawiedliwości w gabinecie Daladier — Reynaud, który zaangażował się wybitnie na rzecz interesów Francji w obronie Czechosłowacji, wystąpił ze stronnictwa „Action Democratique" na czele której stoi Flandin, główny zwolennik polityki rezygnacji Francji ze spraw europejskich i porozumienia z Niemcami. Flandin, który po układzie w Monachium wysłał depeszę gratulacyjną do kanclerza Hitlera, stał się obecnie przedmiotem ostrych ataków prasowych ze strony lewicy.

Zjazd delegatów kół rezerwistów

W niedzielę odbył się w Katowicach Ogólnopolski Walny Zjazd delegatów Związku Rezerwistów.

Zjazd witał p. minister Zyndram-Kościałkowski. (PAT).

Zajścia w Egipcie

KAIR, (PAT) — Nahas Pasza i Makram bey przewódcy partii Wafd zostali ranni po powrocie z Aleksandrii do Kairu. W czasie rozruchów odniosło rany około 100 osób, a m. in. również i szef policji Russel pasza. Do rozruchów doszło w chwili, gdy tłum, złożony z ok. 5000 Wafdystów, wyległ na plac przed dworcem kolejowym i witał entuzjastycznie b. premiera, gdy samochód Nahas paszy ruszył, Wafdyści chcieli uformować pochód. Policja usiłowała temu przeszkodzić, wywiązała się walka, w czasie której padli ranni. Policja przeprowadziła wiele aresztowań.

Przed wyborami

To, czego „Czas" ani rusz zrozumieć nie umie...

Postawiono mi niedawno ze strony moich przyjaciół zarzut, że zbyt wiele miejsca poświęcamy na szpaltach naszych obozowi konserwatywnemu i pra sie obozu konserwatywnego. Cóż ja na to poradzę — biedny człowiek! — skoro właśnie pra sa konserwatywna stała się od pewnego czasu „rozg.ośnią", która fabrykuje plotki, pogłoski i „rewelacje" wszelakiego rodzaju, powtarzane później skrzętnie przez część pism prowincjonalnych, jako „wiadomości [illegible]".

Przykład typowy — wczoraj sza notatka „Czasu" pod eleganckim tytułem:: „Obłuda „Robotnika". Brzmi ta notatka tak:

„„Robotnik" jakoś przemilczał fakt, iż klasowe związki zawodowe delegowały swych przed stawicieli do zgromadzeń okręgowych. Przemilczał też fakt, że w ogromnej mierze ci sami ludzie siedzą w P.P.S. i w klasowych związkach".

Pomijam styl, wołający o pomstę do nieba (w jaki sposób można „siedzieć" w PPS? Siedzieć można na ławce, na ziemi, na fotelu, ale nie sposób „siedzieć" w organizacji politycznej czy zawodowej); przypomnę tylko, że ścisła współpraca PPS i klasowego ruchu zawodowego nie stanowi tajemnicy dla nikogo od lat kilkudziesięciu i „przemilczanie" tego faktu miałoby znaczenie dla noworodków. Noworodków nie zamierzamy „uświadamiać".

Pozostaje wszakże część pierwsza notatki.

Tu muszę powiedzieć—zgorszony:

pp konserwatyści uczestniczyli wcale aktywnie w opracowywaniu ordynacji wyborczej r. 1935; dziwię się, że nie znają tekstu własnego dzieła. Pozwolę więc sobie wytłumaczyć im parę rzeczy dość... elementarnych:

1) widzicie panowie, czy ja —obywatel Rzeczypospolitej, [illegible], czy też nie [illegible] w głosowaniu — to jest sprawa mego sumienia; skoroście tak „urządzili" ordynację wyborczą, że w danym okręgu wyborczym staje przede mną alternatywa:

albo p. Miedziński, albo p Koc, albo p. Sławek, to żadna ustawa państwowa nie zmusza mnie do tego, bym brał udział w tej „rozgrywce wewnętrznej" obozu „sanacyjnego"; w Polsce nie ma przymusu głosowania;

2) do zgromadzeń okręgowych natomiast szereg instytucyj i zrzeszeń wysyła swoich przedstawicieli w myśl przepisów ustawy, względnie — w myśl przepisów wykonawczych.

Do rzędu takich instytucyj i zrzeszeń należą również i Rady gminne i klasowe związki zawodowe. Czyżby pp. konserwatyści życzyli sobie, byśmy orgnizowali „rewoltę" Rad gminnych i związków zawodowych przeciwko przepisom ustawy?

Nie robiliśmy takiej „rewolty" w r. 1935, nie zmieniliśmy ani na jotę swego sposobu postępowania i w r. 1938.

To chyba jasne? Jakaż tu istnieje „rozbieżność" pomiędzy P. P. S. a klasowymi związkami zawodowymi, albo frakcjami radnych PPS w niektórych (tych z wyboru) Radach miej skich? Doprawdy! należałoby [illegible] zapomnać wreszcie — po [illegible] latach — z treścią ustawy, którąście, panowie, sami uchwalali... na łapu-capu!

*

Ordynacja wyborcza 1935 r. „zakorkowała" naszą sytuację wewnętrzną. P. Prezydent Rzeczypospolitej oczekuje—w myśl słów swego orędzia — że nowe [illegible], wybrane tym razem jeszcze na podstawie ordynacji dotychczasowej, dokonają zmiany. Zobaczymy... Jeżeli dokonają, — znajdzie się roz sądne wyjście. W każdymbądź razie należałoby zaniechać — i to z punktu — „apelów" i pogróżek w dobrze znanym stylu „Kuriera Porannego". Tu zgadzam się z „Czasem": środowisko polityczne, które przedstawia redakcja „Kuriera Porannego" nadaje się jak najmniej do jakichkolwiek „apelów", „ofert" czy „pogróżek". Pomijam, oczywiście, specyficzny ton, wynikający z psychologii neofitów, — jakże zna[illegible] w historii. Niechże pp. neo[illegible] „sanacyjni" z „Kuriera Porannego" zechcą przyjąć do wiadomości, że nikomu w Polsce nie zależy na ich... wtrącaniu się do spraw poważnych.

Byliście w Obozie Wielkiej Polski? Byliście! Uznawaliście autorytet Romana Dmowskiego? Uznawaliście. Zmieniliście „orientację"? Zmieniliście! Wasza głowa... Nie wynika stąd wcale porywanie się na rzeczy, które do Was ani trochę nie należą: nie należą zaś do Waszej kompetencji ani „apele" ani pogróżki.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Śląsk Zaolzański

W niedzielę ubiegłą Warszawa robotnicza powitała na swoim zgromadzeniu tow. Mecnera, redaktora "Robotnika Śląskiego", przedstawiciela NASZEJ STAREJ GWARDII, z tamtej strony Olzy. Tow. tow. Mecner, Arciszewski i Pużak, dr. Jarosz wskazywali nie tylko na przeszłość Śląska Zaolzańskiego, ale i na zadania nowe PRAKTYCZNE A NIERAZ I TRUDNE, które teraz wyrastają przed Polską. Kilku takim głównym ZAGADNIENIOM PRAKTYCZNYM poświęcimy jutro [illegible] tow. Z. Żuławskiego.

Zabrakło na zgromadzeniu niezłomnego tow. D. Kłuszyńskiej! choroba nie pozwoliła jej na[illegible] być i na zabranie głosu. Zależało nam na tym głosie specjalnie, bo właśnie Kłuszyńska, Reger i Kunicki kierowali głównie z naszego ramienia walką o Śląsk Zaolzański przed dwudziestu laty.

S. K.

Reorganizacja armii angielskiej

Minister wojny Anglii, Hore Belisha, ma ogłosić ważne decyzje w sprawie reorganizacji sił zbrojnych oraz oznajmić o przesunięciach na stanowiskach wyższych dowódców.

Korespondent wojskowy „Daily Herald" dowiaduje się, że reformy min. Hore Belisha dotyczą obniżenia granicy wieku oraz ulepszenia systemu rekrutacji i obrony przeciwlotniczej.

Książę Piemontu

nie pojedzie do Paryża

„Intransigeant" donosi, że zaproszenie, wystosowane przez przewodniczącego rady miejskiej Paryża pod adresem księcia Piemontu (następca tronu Włoch) i jego małżonki, aby zechcieli wziąć udział w poświęceniu pomnika króla Alberta belgijskiego w Paryżu, potraktowane zostało przez koła rzymskie przychylnie (?). Brak jednak znormalizowanych stosunków dyplomatycznych między Paryżem i Rzymem, wynikający przede wszystkim z faktu, że Rząd francuski jeszcze nie uznał imperium włoskiego, nasunął trudności natury proceduralnej, które zostały rozwiązane przez dyplomację rzymską w ten sposób, że do Paryża przybędzie tylko małżonka księcia Piemontu, księżna Maria Jose, która — jak wiadomo — jest córką króla Alberta belgijskiego.

Jutro we środę wydamy nr. powiększony 8 str. druku

Numer czwartkowy będzie zawierał również 8 stron

Przegląd prasy

AKCJA WYBORCZA.

„Czas" w artykule „Leniwa akcja wyborcza" oświadcza, że społeczeństwo nie interesuje się wyborami.

Społeczeństwo w ogóle nie zajmuje się sprawami państwowymi. Nie chce, czy nie widzi możności wpływania na ich bieg w akcie wyborczym.

Bo kogo u nas obecnie wybory interesują? Oczywiście kandydatów na posłów. Kręcą się reklamowcy koło Ozonu, czy wprost koło administracji.

Oczywiście, społeczeństwo nie „nie chce", ale nie ma możności „wpływania na ich bieg w akcie wyborczym".

„Czas" ową „apatię" politycza społeczeństwa uważa za objaw niepomyślny:

Gdy obywatele przestaną zajmować się polityką, gdy zobojętnieją na sprawy publiczne, rząd straci wprawdzie kontrolera, [illegible] stracił też kontakt [illegible]. A wówczas praca jego nie będzie miała tej podbudowy społecznej, która jest niezbędna, aby ta praca była owocna.

NIESZCZEROŚCI

P. Hrabyk w „Kurierze Porannym", udając naiwnego, twierdzi:

Prasa opozycyjna uchyla się skromnie od dyskusji na temat wyborów, unika tego tematu.

Czy doprawdy p. Hrabyk nie wie, dlaczego prasa opozycyjna nie może napisać wszystkiego, co sądzi o wyborach?

PAT I OZN.

Wczoraj zamieściliśmy artykulik na temat PAT-a i „Ozonu". Tę samą sprawę porusza wileńskie „Słowo":

„Pat jest instytucją publiczną, rządową, państwową, natomiast Ozon jest organizacją polityczną. Stąd Ozon nie ma prawa posługiwać się Patem, ani też Pat być służką Ozonu. Jest to sprawa drobna, lecz zasadnicza. Uważanie jakiejś organizacji politycznej za instytucję państwową, jest sprzeczne i z literą i z duchem Konstytucji 23 kwietnia. Konstytucja polska nie zezwala na upaństwowianie organizacyj politycznych. Pat więc nie może być używany za tubę propagandową Ozonu".

„POKÓJ MONACHIJSKI".

Prasa berlińska zachwyca się konferencją w Monachium, twierdząc, że przyniosła ona pokój, że stworzyła „Nową Europę". Czy pokój ten jest jednak trwały. Poważne wątpliwości zgłasza „Głos Narodu":

„Nowa Europa", to nowa środkowa część naszego kontynentu. Czy w związku z tym pojęciem nie przypomina się wam czytelnicy, głośne przed wojną hasło Niemiec Wilhelma II: „Mittel-Europa"? Czy się wam nie nasuwa podejrzenie, że może — oto — w naszych oczach iści się marzenie przedwojennego [illegible]zmu i jego bojowe [illegible]wołanie, które w roku 1914 [illegible] do wybuchu wojny światowej?

Od czasów piastowskich Polska żyła pod wrażeniem posuwającego się „Drang nach Osten". Pod tym wrażeniem żyła zresztą cała Europa... Od drugiej połowy w. 19 przystoi mówić raczej o „Drang nach Süden u. Osten" (Parcie na południe i wschód)... Rzeszy Niemieckiej nie kuszą już same tylko polsko - rosyjskie „przestrzenie". Kusi ją jeszcze bogactwo [illegible] go Wschodu, do którego droga wiedzie przez Węgry i przez Bałkany.

„Mittel - Europa" [illegible] przez Niemcy nie wydaje się mi ani bezpieczna, ani sprawiedliwa. Mieści się wnlej bowiem hegemonia Niemiec — pojęcie dobrze znane z historii.

I dalej „Głos Narodu" podkreśliwszy, że niektórym niewyrobionym politycznie umysłom sukcesy i gwałty hitleryzmu imponują—dowodzi, że pokój monachijski nie ani pewny, ani trwały:

Determinacja, rozmach, siła uderzenia Niemiec — zaimponowały światu. Nie ma powodu ukrywać tego, że i w Polsce są ludzie, którzy swym zachwytem dla Hitlera robią wrażenie, jakby byli gotowi razem z Niemcami śpiewać „Deutschland über alles" na gruzach Europy „Wersalu". Siła i gwałt bowiem — jak to już parę razy na tym miejscu pisaliśmy — rzucają na pewną kategorię umysłów specjalny urok.

Jest to niebezpieczne... Dzisiejsza Rzesza, to — nie Niemcy z „Hermana i Doroty". To nawet nie Niemcy Wilhelma II. Narodowo-socjalistyczna Rzesza, to nowe wydanie Islamu.

Nie trzeba być żadnym „wieszczem" lub „prorokiem", by w obecnej sytuacji Europy dostrzec symptomy nowego konfliktu międzynarodowego.

S.EK.

Z odszkodowaniem

Na konferencji „grubej czwórki" w Monachium ustalono, jakie ziemie kraju sudeckiego mają przejść do Niemiec bez plebiscytu, a na jakich ma się odbyć plebiscyt.

Tymczasem według ostatnich wiadomości wojska niemieckie w wielu miejscach obsadziły także tę strefę, która ma być poddana plebiscytowi.

Nie jest to zgodne z Traktatem monachijskim, podpisanym przez cztery mocarstwa, ale skoro przestały obowiązywać podpisy na Traktacie Wersalskim, skoro umowy sojusznicze o wzajemnej pomocy są tylko świstkami papieru do niczego nie obowiązującymi, to nikt o zdrowych zmysłach nie pojmie, dlaczego podpisy położone w Monachium mają być lepsze lub gorsze od wszystkich innych.

Atoli przekroczenie granic ustalonych w Monachium stref to jeszcze nie wszystko. Jak bowiem donosiły depesze, Niemcy żądają od Czechosłowacji odszkodowania za wszystkie „szkody", jakie Czesi poczynili w Sudetach od 1918 roku, t. j. od chwili, kiedy kraj ten przeszedł z rąk niemiecko - austriackich w ręce czeskie. Innymi słowy Czechosłowacja ma zapłacić Niemcom koszty zagospodarowania się w zdobytym bez wojny kraju.

Czy był już kiedy podobny precedens?

Owszem, gdy w Polsce dyskutowano nad ustawą o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Spór toczył się o to, czy ziemię należy odebrać obszarnikom za zapłatą, czy poprostu wywłaszczyć bez odszkodowania.

I oto zdarzyło się, że na zgromadzeniu zwołanym przez stronnictwo „Wyzwolenie", które stało na stanowisku wywłaszczenia ziemi bez odszkodowania, jakiś kmiotek domagał się koniecznie reformy rolnej „z odszkodowaniem".

Wystąpienie tego mówcy wywołało powszechne zdumienie, zwłaszcza, że był to biedny małorolny chłop, siedzący na dwóch morgach gruntu.

Zapytany o to, czemu upiera się przy reformie rolnej z odszkodowaniem, chłop odpowiedział:

— Cóż z tego, że otrzymam grunt, ale przecież do gruntu potrzebny koń, parę sztuk bydła, potrzebne narzędzia rolnicze, trzeba się pobudować i t. d., a skąd na to wszystko wezmę? Nadział ziemi musi być z odszkodowaniem, t. j. każdy gospodarz ma do ziemi dostać jeszcze odszkodowanie, by miał się za co zagospodarować.

Parcelację Czechosłowacji przeprowadzono w Monachium naprędce bez ustalenia, czy to ma być z odszkodowaniem, czy bez odszkodowania.

Niemcy domagają się „z odszkodowaniem", t. j. by Czechosłowacja dopłaciła im jeszcze do zabranej ziemi.

X. Y. Z.

Blaski i cienie

Nie zamykamy bynajmniej oczu na dodatnie zjawiska ostatniej doby politycznej. Zjednoczenie Śląska Cieszyńskiego w granicach Państwa Polskiego uważamy bezwzględnie za akt sprawiedliwości historycznej, za nowy etap w procesie powrotu całej ziemi śląskiej do Polski. Jako obóz robotniczy wyrażamy szczególną radość z przyłączenia do Polski tej ziemi robotniczej, która była zawsze wspaniałym ośrodkiem organizacyjnym polskiej myśli socjalistycznej. Łączy się Polska, a równocześnie łączą się nasze szeregi. Za czynnik pomyślny uważamy również fakt, że problem został rozstrzygnięty *na drodze pokojowej*, bez wojny z jej nieuniknionymi ofiarami i cierpieniami. Nie można zaprzeczyć, że takie zakończenie konfliktu wywołało powszechne uczucie ulgi. Trzeba bowiem stwierdzić, że ludzkość jest w olbrzymiej większości zawsze usposobiona pokojowo, że na wszelkie alarmy wojenne patrzy zawsze z najgłębszym niepokojem, że pod tym względem jednakowe są uczucia Francuzów czy Anglików, Niemców czy Włochów, Czechów czy Polaków. Pragnienie pokoju jest najnaturalniejszym uczuciem człowieka. I nawet ci, którzy w momencie największego napięcia kryzysu politycznego dają wyraz swemu entuzjazmowi i gotowości bojowej, w głębi duszy przyjmują rozstrzygnięcie pokojowe z zadowoleniem.

Przyłączenie zatem ziemi niewątpliwie polskiej do naszego państwa i zachowanie pokoju są to fakty bezwarunkowo dodatnie. Nie należy jednak konstatując te fakty spuszczać z oczu całokształtu sytuacji i nie należy zwłaszcza w radosnym zaślepieniu tracić z widoku okoliczności równoczesnych, które winny wzbudzić nasze zastanowienie i uwagę.

Do takich okoliczności równoczesnych należy np. *Konferencja czterech w Monachium*, która odbyła się bez naszego udziału i stworzyła wysoce niebezpieczny precedens polityczny. Wśród przepełniających nas uczuć radości winna się znaleźć jednak chwila, którą należy poświęcić tej sprawie. System decydowania przez wielkie mocarstwa o krajach mniejszych, system ofiarowywania sobie przez państwa ziem, należących do innych państw, może wzbudzić najwyższy niepokój. Na stole obrad znalazła się Czechosłowacja. Ale jutro może będą tam operować kogoś innego. Niektóre państwa chcąc za wszelką cenę utrzymać pokój z Niemcami i nie chcąc samemu nic za to zapłacić, są bardzo skłonne do ofiarowywania Niemcom różnych ziem, o których wiedzą, że mają na nie apetyt. Już dziś niemal się je pytają, czego by jeszcze zechciały i gotowe są im to przynieść. Niemcy są w położeniu smoka na Wawelu, któremu dostarczają ofiary do jaskini. Wszak na zachodzie rozlegają się głosy, że aby zagwarantować trwały pokój, aby co kilka miesięcy nie znajdować się w takim położeniu, jak niedawno, należałoby z Niemcami załatwić wszystkie sprawy sporne i zaspokoić wszystkie ich główne żądania. I trzeba jeszcze pamiętać, że t. z. korytarz nie ma w opinii zachodu dobrej sytuacji. Skargi niemieckie na rozdzielenie ich ziem znajdują tu i ówdzie zrozumienie. Przykład porzuconej sojuszniczki, Czechosłowacji, winien budzić zastanowienie. Są kraje wobec których będą mieć jeszcze mniej skrupułów, do których mają pretensje za ich politykę. Zresztą mamy i własny przykład, nie tylko czechosłowacki. Pamiętamy wszak jak w okresie najtrudniejszego naszego położenia *mocarstwa zachodnie w Spa żądały od nas złożenia szeregu ofiar.*

I drugi fakt, który wymaga zastanowienia. *Nasza ludność wzrośnie obecnie o ćwierć miliona.* Równocześnie jednak ludność Niemiec podniesie się o conajmniej 4 miliony mieszkańców. A pół roku temu już raz wzrosła ona o niemal 7 milionów przez aneksję Austrii. A więc w ciągu roku przybyło im 11 milionów ludzi. Taki olbrzymi przyrost ludności naszego sąsiada, z którym mamy największą granicę, i to bynajmniej nie naturalną, nie może być nam obojętny. Dysproporcja sił staje się coraz większa. Do niedawna sąsiad ów dysponował niespełna 68 milionami ludzi, dziś ma ich już blisko 80 milionów. A my wciąż 34. Sytuacja na naszej granicy zachodniej zmienia się gruntownie.

Wiadome jest wyjątkowo trudne położenie geo - polityczne Polski. Nasze szerokie, rozległe i rozwarte granice są wciśnięte między dwa wielkie olbrzymy, między Rosję i Niemcy. Przeszłość rozbiorowa Polski stanowi dobitne ostrzeżenie. Sytuacja geograficzna jest ta sama, sytuacja polityczna jest może jeszcze trudniejsza, gdyż wtedy mieliśmy do czynienia z trzema wielkimi, niebezpiecznymi sąsiadami, dziś mamy ich dwóch. Siły groźne zostały częściowo skomasowane, a nie należy zapominać, że w przeszłości antagonizmy austriacko - pruskie odegrały dla nas nieraz rolę ratunkową.

To sąsiedztwo stawia nas w specjalnie trudnym położeniu. W tej chwili na szczęście nie istnieje możliwość współdziałania obu wielkich mocarstw sąsiednich, ale istnieje ona historycznie. I tak jak niegdyś idea zbolszewizowania Niemiec stawiała nas w potrzasku, tak i dzisiaj sfaszyzowanie Rosji lub ewentualne porozumienie dwóch wielkich totalizmów byłoby dla nas zjawiskiem wysoce groźnym. Ale nawet każdy z tych dwóch sąsiadów z osobna stanowi poważne niebezpieczeństwo. *I o tych niebezpieczeństwach musimy myśleć.*

Jeżeli idzie o wschodnie niebezpieczeństwo, zwracaliśmy już kilkakrotnie na to uwagę, że mamy warunki geo - polityczne dające nam tu pewną deskę ratunkową. Na tej wielkiej granicy sąsiadujemy wprawdzie z wielkim państwem, wielką potęgą militarną, ale nie sąsiadujemy, tak jak na zachodzie z wielkim narodem. Nie mamy wspólnej granicy z narodem rosyjskim. Naszymi sąsiadami są narody, które nas wałem oddzielają od etnograficznej Rosji, ludy bałtyckie, Białorusini, Ukraińcy, Rumuni. Dzisiaj wał ten jest w głównej swej części tylko wałem etnograficznym, gdyby udało się go zamienić na wał polityczny, na wieniec państw związanych z nami przyjaźnią, sytuacja na wschodzie przestała by być w przyszłości groźna.

Gorsza jest sytuacja na zachodzie. Tam mamy do czynienia z wałem zarazem i etnograficznym i politycznym, przyczem ten drugi wzrósł w ostatnim okresie kolosalnie i to od naszej strony. Państwo o 80 milionach mieszkańców, o wielkiej sile militarnej i technicznej, nazwanej przez „wodza" największą w świecie, jest czynnikiem, który należy traktować z całą powagą. Czyż można wierzyć, że zrzeczono się z tej strony wszelkich do nas pretensji? Zresztą nawet przyjaźń jest tylko wtedy bezpieczną, jeżeli nie jest zdana na druzgocącą przewagę jednej strony, jeżeli istnieje pewna równowaga sił, jeżeli wielka siła posiada przeciwwagę.

I dlatego należy mieć odwagę powiedzieć, że niezależnie od względów ideowych, *całkowite zniszczenie Czechosłowacji nie leży w naszym interesie.* Sytuacja wyglądała na naszym zachodzie do niedawna tak: 68 milionów Niemcy, 34 miliony Polska, 15 milionów Czechosłowacja, 7 milionów Austria. W tej sytuacji mieliśmy różne możliwości i dysproporcja nie była tak straszna, zwłaszcza, że Czechosłowacja przedstawiała pod względem technicznym czynnik nie do pogardzenia. Dziś te możliwości znikają. Zostajemy sami na sam z 80 milionami. Przeciwwaga na wschodzie upada, istnieje już tylko przeciwwaga na zachodzie, ale o jej wartości możemy teraz coś nie coś powiedzieć. Nie można stwierdzić, aby to napawało specjalnym poczuciem bezpieczeństwa.

Dlatego też dalszy postęp tego procesu nie jest pożądany. Uzyskaliśmy w znacznej mierze sprawiedliwość. Plebiscyty winny dokończyć tego dzieła. W zniszczeniu Czechosłowacji nie jesteśmy zainteresowani. Przeciwnie. Dziś grożą dwa niebezpieczeństwa: 1) zupełny rozbiór Czechosłowacji, 2) zamienienie jej resztek na wasala Niemiec. Zdarzało się nieraz w przeszłości, że Czesi byli podporządkowani Niemcom, że należeli do ich systemu politycznego, lub nawet stanowili część Niemiec, że towarzyszyli wyprawom niemieckim na Polskę. Nie było to specjalnie dla nas szczęśliwe. Dlatego też niepodległość i niezależność polityczna Czechosłowacji w jej granicach sprawiedliwych jest sprzeczne z naszym interesem państwowym.

Są więc fakty w naszej współczesnej sytuacji międzynarodowej, *które wymagają od nas zastanowienia i głębokiej rozwagi.*

ADAM PRÓCHNIK.

Powłoka jakiej jeszcze nie było

Przygotowania są więc ostatecznie ukończone. Gondola balonu stoi w małym drewnianym baraku, gdzie został dokonany skomplikowany montaż wszystkich jej urządzeń. Obok znajduje się drugi barak nieco większy. Przed barakiem warta. Wewnątrz, na specjalnym wielkim stole, złożony wielokrotnie długi wąż powłoki. Jest ona dumą i wielką nadzieją całego stratosferycznego przedsięwzięcia. Trzeba sobie to powiedzieć, że nasi robotnicy i technicy potrafili dokonać rzeczy niezwykłej nawet w skali światowej.

Gdy wyjmuje się powłokę balonu z jej drewnianego schronu, w którym jest ona zabezpieczona przed wpływami atmosferycznymi, aby przeprowadzić jakąś próbę, cały obóz zbiega się i z nabożeństwem ogląda to cudo. Z baraku wyciąga ją kilkudziesięciu żołnierzy z największą ostrożnością. Kiedy spoczywa wreszcie opięta w szczelnym pokrowcu na rozpostartym brezencie tworzy zygzak długości przeszło 100 metrów.

Materiał powłoki ma z wierzchu połysk stalowo - srebrzysty, jest przytym tak cienki, że przypomina raczej tkaninę na jakiś elegancki strój wieczorowy. Na próżno jednak próbowaliśmy go rozerwać.

Dotychczas wyrabiano tkaniny balonowe z bawełny. Najlżejszym tego rodzaju materiałem był ten, z którego wykonano powłokę amerykańskiego balonu Explorer II. Powłoka balonu polskiego, jest od niego znacznie lżejsza. Została ona utkana z wysoko gatunkowej japońskiej przędzy jedwabnej; zastosowano przy tym 3 rodzaje tkaniny o różnej grubości i mocy do poszczególnych części powłoki wystawionych na odmienne działania i podlegających różnym napięciom. W ogóle wymagania stawiane powłoce balonu stratosferycznego są nadzwyczaj wysokie, zadośćuczynienie im — bardzo trudne, przede wszystkim ze względu na to, że jej ostateczna waga nie może przekraczać 70 — 80 gr. na 1 m. kwadr. powierzchni.

Tkanina balonowa powinna przede wszystkim wytrzymywać duże napięcia mechaniczne, związane m. in. z ogromnymi rozmiarami i wagą balonu (przeszło 1400 kg. bez gondoli!). Poza tym powinna ona być możliwie nieprzepuszczalna dla wodoru, który ją będzie wypełniał, musi więc być dokładnie i dwustronnie gumowana. Tu dopiero wyłaniają się prawdziwe trudności. W rozrzedzonym powietrzu na wysokości przeszło 20 km. słońce operuje niezwykle silnie, jego promieniowanie jest tam bardzo bogate w ultrafioletową część widma, a dzięki niskiej temperaturze wytwarzający się przy tym ozon utrzymuje się w znacznych ilościach. Ozon i promieniowanie oznaczają dla zwykłej gumy i przeciętnej tkaniny — skruszenie i zniszczenie w ciągu paru godzin. Guma którą powleczono tkaninę balonową od wnętrza została spajalnie spreparowana, zaś dla jej ochrony pokryto wierzch materiału balonowego cieniutką warstewką aluminium. Brzmi to dość nieprawdopodobnie. Trudno nie odnieść się sceptycznie do takiego pomysłu, jak powlekanie metalem jedwabnego materiału, którego metr waży 50 gramów (!). Trzeba jednak to zobaczyć, wtedy znikają wątpliwości. Aluminium zostało zmielone tak drobno, że jego cząstki utworzyły zawiesinę niemal koloidalną w kleju gumowym. Taką pastą metalową pokrywano dopiero tkaninę. Czy jest ona teraz zupełnie zabezpieczona przed wpływami stratosfery? Dokonano na ziemi wszystkich prób, jakie były możliwe. Powłoka wytrzymała je doskonale. Należy jednak być przygotowanym na niespodzianki. W stratosferze działa chociażby promieniowanie kosmiczne o natężeniu wielokrotnie większym od ziemskiego, a poza tym... Cóż zresztą można powiedzieć pewnego o przestrzeniach do których nikt jeszcze dotychczas nie dotarł? Istnieje tam zawsze prawdopodobieństwo wpływów nieznanych i niemożliwych do przewidzenia.

Na całą powłokę balonu zużyto 12300 m² surowego materiału (tkanego w Łodzi), którego metr kosztował 5,22 zł. zaś impregnacja i powlekanie 4.77 zł. od metra t. zn. razem 123 tys. zł. Metr gotowej tkaniny waży 70 gramów — jest to najlżejsza tkanina balonowa z tych własnościach na świecie.

Powłoka, która ma po wydęciu kształt jaja, została uszyta z 40 pasów podłużnych, a każdy z nich z 80 płacht mających kształt trapezu. Na samym szczycie balonu jest umieszczona klapa; jej precyzyjne działanie sprawdzano już wielokrotnie.

J. H. ANDERS.

Dolina Chochołowska w październiku.

Polowanie par force na ludzi

Obrazki codzienne z byłej Austrii

Sześć miesięcy rządzi Hitler Austrią.

I sześć miesięcy ciąży strach, to dławiące i paraliżujące uczucie, na mieszkańcach Wiednia, całej dawnej Austrii. Na Żydach, chrześcijanach, aryjczykach — bez różnicy — na demokratach, monarchistach, a nawet na hitlerowcach.

Strach nakazuje milczenie i ten sam strach dyktuje słowa, który mi łamie się milczenie, gdy już staje się nie do zniesienia. Strach rozstrzyga o sposobie myślenia, o zachowaniu się. Strach skuwa ludzi razem i strach ludzi rozłącza. Strach stwarza nowe zadania i nowe obowiązki.

Nikt w Austrii nie chce przebywać w osamotnieniu. Samotności, często wymuszonej, ludzie bardziej się boją, aniżeli kary więziennej. Pomimo to życie towarzyskie w jego dawnych formach, możliwość udania się do kawiarni, kina, teatru, parku, plaży lub klubu, by nieco rozerwać się, spotkać z przyjaciółmi, od pół roku nie istnieje.

Dużo kawiarń i lokali publicznych zamknięto. Te, które ocalały, świecą pustkami, gdyż mało kto waży się je odwiedzić. Były wypadki, że goście nie będących blondynami o wyraźnym aryjskim obliczu, pomimo, iż byli to starzy obywatele austriaccy nie żydowskiego pochodzenia, pobito, aresztowano, wysyłano do obozów pracy, przydzielano do kolumn uprzątających jezdnie, trzymano tygodniami w więzieniu oraz wydalono z granic dawnej Austrii. Głośny był wypadek, że do jednej z wiedeńskich kawiarń weszło pięciu czy sześciu szturmowców, w milczeniu zajęli miejsce przy stoliku i nagle skoczyli i rzucili się na spokojnie siedzących gości i pod pretekstem, że jakiś Żyd im groził, pałkami gumowymi, kijami i pięściami tak wszystkich pobili i pokrwawili, że zaszła konieczność przewiezienia dwóch najcięższej pobitych do szpitala.

Przed wejściem do kąpielisk publicznych i do parków wymalowano na chodniku lub na tablicy trupie główki z napisem: „Żydzi mogą tu wchodzić tylko na własną odpowiedzialność" lub „Żydom wstęp wzbroniony".

W kinach zdarzało się, iż podczas wyświetlania obrazu zapalano światła i obecnych na sali Żydów wśród drwin i śmiechu części publiczności wypędzano.

W klubie jeden drugiemu nie ufa. Bywało, że przyjaciele denuncjowali przyjaciół, znajomi — znajomych. Nawet przez najbliższe osoby z rodziny często przechodzi linia podziału, dzieląca różne zapatrywania i cele polityczne. Synowie stali się wrogami swych ojców, matki — wrogami córek. Tym bardziej łączą się wspólnie ci, których wiąże wspólny los, wspólne myśli oraz dążenie do wspólnego celu.

Nikt nie śmie głośno mówić: albowiem może usłyszeć służąca, może podsłuchać sąsiad. Nikt nie waży się pisać lub czytać, co nie przeszło przez cenzurę Izby Kultury Rzeszy. Nie przyjmuje się wizyt, ani nie otwiera się okien. Zastrachani siedzą ludzie po mieszkaniach i nerwowo wskakują, gdy odezwie się dzwonek telefonu.

— Hallo, ach to ty...

Nawiązuje się rozmowa o sprawach codziennych, ale głos z drugiego telefonu mimochodem rzuca uwagę:

— Na jutro zapowiada się zła pogoda. Musimy wycieczkę naszą odłożyć do czwartku.

— Szkoda.

Po chwili wiadomość o „złej pogodzie" zostaje zakomunikowana innej rodzinie itd. Wszyscy wiedzą, co znaczy „zła pogoda", że znaczy to rewizje uliczne, bicie przechodniów, napady na sklepy itp.

W taki dzień ludzie wolą siedzieć w mieszkaniu przy przyćmionym świetle, a co najwyżej ktoś przez szparę w okiennicy wyjrzy na ulicę.

Ci, których nie uprzedzono i w taki dzień pojawiają się na ulicy, ścigani są jak zające i w najgorszy sposób maltretowani. Na skrzyżowaniach ulic czatują na przechodniów młodzi szturmowcy z opaskami partyjnymi na ramieniu. Gdy przechodzień ich już minął, rzucają się za nim w pogoń, chwytają i niemiłosiernie biją. Często takiego pobitego jeszcze aresztują.

Zdarza się, że szturmowcy zamykają całą dzielnicę i na chybił trafił wyciągają ludzi z mieszkań i sprowadzają ich do koszar.

Jeden ze szturmowców opowiadał w gronie swoich znajomych, iż otrzymali rozkaz dostarczenia do wieczora po 5 Żydów.

— Ja już mam siedmiu — zwraca się jeden szturmowiec do drugiego — mogę komu dwóch odstąpić.

I odbywa się handel schwytanymi Żydami, nie lepszy, aniżeli w Afryce w ubiegłym stuleciu.

W ten sposób hitlerowcy w Wiedniu wymyślili nowy rodzaj sportu: polowanie na ludzi z nagonką.

Są do nabycia:

„OBJAŚNIENIA NOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ DO RAD MIEJSKICH"
Cena 15 gr.

INSTRUKCJA DLA MĘŻÓW ZAUFANIA P. P. S. I KLASOWYCH ZW. ZAW. W WYBORACH DO RAD MIEJSKICH.
Cena 10 gr.

Przy zamówieniach od 100 — 200 egz. obydwie broszury razem za egz. liczyć się będzie zamiast 25 gr. — 20 gr.

Przy zamówieniach ponad 200 egz. liczyć się będzie za obydwie broszury gr. 15.

Zamówienia należy kierować wraz z gotówką na adres Sekretariatu Generalnego CKW. PPS., Warszawa I, ul. Warecka 7, lub na konto czekowe PKO. Nr. 3174 z dopiskiem „broszury".

Nadto w przygotowaniu BROSZURA zawierająca postanowienia USTAWY O WYBORACH RADNYCH GMINNYCH, GROMADZKICH I POWIATOWYCH z objaśnieniami i instrukcją organizacyjną.

CKW. PPS.
SEKRETARIAT GENERALNY

Konfiskata

P. A. T. donosi z Wiednia:

Policja skonfiskowała w księgarniach wiedeńskich mapy, przedstawiające zasięg niemczyzny poza granice Rzeszy w Europie Środkowej, m. in. i w Polsce. Konfiskata objęła zarówno mapy tego rodzaju, wydane w Wiedniu, jak i w Berlinie.

Chodzi tu o mapę, której reprodukcję podaliśmy w sobotnim naszym numerze. W stosunku do Polski zagarniała ta „sympatyczna" mapa na rzecz „Wielkich Niemiec" — Pomorze, Poznańskie, Śląsk Górny i... Śląsk Zaolzański.

Związek uczestników walk o niepodległość

Jak nas ze sfer demokratycznych informują, istnieje zamiar stworzenia nowej organizacji, obejmującej wszystkich niepodległościowców - demokratów, bez różnicy, w jaki sposób o niepodległość walczyli, byle tylko byli wierni tym ideałom, które przyświecały wszystkim szczerym bojownikom niepodległości, walczącym w imię idei Polski Ludowej, opartej o szerokie warstwy ludowe.

Niepodległościowcy, którzy w imię takiej Polski walczyli i dziś w dalszym ciągu muszą się zorganizować pod sztandarem demokracji, jeśli chcą pozostać wierni ideałom swej młodości.

Skarb rozpylony

Dyrekcja australijskiego banku państwowego zarządziła przed przyjęciem nowego transportu złota, które w tych niespokojnych tygodniach zaczęło odpływać ze skarbców europejskich, głównie francuskich i angielskich, generalne porządki w głównym skarbcu, gdzie jak zwykle przechowuje się pod nadzwyczaj silnym zamknięciem sztaby czystego złota. Po przeniesieniu rezerw złota do innego skarbca, komorę złota, tak nazywają urzędnicy główną składnicę złota w banku państwowym, oddano gruntownemu oczyszczeniu. Odkurzacze wchłonęły pył, który przez wiele lat nagromadził się na półkach i na dnie skarbca. Jeden z woźnych banku, który dawniej należał do grupy poszukiwaczy złota w Ameryce Północnej zdołał drogą przepłukiwania kurzu zebranego w skarbcu banku uzyskać pył złota wartości do tysiąca złotych.

Na Górnym Śląsku

Pod opiekuńczymi skrzydłami protekcji

Wyłudził 8.500 zł. od biednych ludzi

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiada i „działacz", 42-letni Ignacy Kozubek z Łagiewnik z zawodu kowal, oskarżony o liczne oszustwa. Kozubek będąc sekretarzem Komitetu Rodzicielskiego w Łagiewnikach wpadł na pomysł wydawania czasopisma pod nazwą „Nasza Szkoła". Zręcznie się koło tego zakręcił i zdołał nawet wyłudzić pisma polecające od osób, zajmujących stanowiska publiczne, a nawet od czynników kościelnych.

Pierwszym pociągnięciem Kozubka było danie ogłoszeń o wolnych posadach za... kaucjami. Kaucji tych zdołał wyłudzić na 8.500 zł. Ponieważ żadnych posad u siebie nie miał, a cała impreza zakrojona była na oszustwa, rychło zajęła się nim policja.

Na rozprawie Kozubek oświadczył, że do winy nie poczuwa się i twierdził, że ma duże zasługi polityczne, wydawał bowiem w swoim czasie periodyk niemiecki, w którym zwalczał „Volksbund", lojalnie ustosunkował się do państwowości polskiej. Oświadczył on, że w związku z tymi zasługami(!) zwrócił się obecnie do władz o przydzielenie mu(!) stanowiska w ciężkim przemyśle i skoro je tylko otrzyma, pokryje wszelkie szkody.

Prowadzący rozprawę sędzia Herwy w ostry sposób zwrócił oskarżonemu uwagę na jego nieby wałe tłumaczenie się. Rozprawa została jednak odroczona dla przesłuchania dalszych świadków.

Radio warszawskie

WTOREK, 11 października.

WARSZAWA I. 6,30 Pieśń. 6.35 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Krzysztof Kolumb — pog. 11,15 Poematy symfoniczne (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.00 „Mam 13 lat" — powieść Janiny Morawskiej dla młodzieży. [illegible] 15.30 Ork. Lwowska. 16.00 [illegible] dom. gospod. 16.15 Akt. finans. gospod. 16.25 Utwory fortep. kompozyt. ros. w wykonaniu Aleksandra Wielhorskiego. 17.00 Z życia wielkiej uczonej Marii Skłodowskiej-Curie — odczyt. 17.15 Duety kompozytorów polskich w wyk. Haliny Zachert i Jadwigi Radwan-Młynarskiej. 17.30 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Aud. dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik. 21.00 [illegible] Wiad. z Polski (w języku [illegible]).

WARSZAWA II. 14.00 Koncert popularny (płyty). 15.00 Zespół Wiesława Wilkosza. 16.00 Soliści: Michał Zabejda-Sumicki (tenor) i Stefan Rachoń (skrzypce). 16,40 Wiad. sportowe. 16.45 Parę informacji. [illegible] Przegląd kulturalny. 17,25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. (płyty) 21.00 „Warszawa w literaturze". 21.15 Wschodnie impresje — koncert rozrywkowy (płyty). 22.15 Muz. tan. (płyty). 23.00 Georg Gershwin (płyty).

ŚRODA, 12 października

WARSZAWA I: 6.50 Pieśń. 6.35 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Wesele na Kurpiach" — aud. dla [illegible] Saint - Saens (płyty). [illegible] 12.03 Aud. południ. 15.00 „[illegible] koncert" dla dzieci i młodzieży. [illegible] Muz. obiadowa. 16.00 Wiad. gospod. 16.15 Momenty wychowawcze w nauczaniu — odczyt. 16.30 „Sylwetki lutnistów staropolskich". 17.00 „Józef Piłsudski w Magdeburgu" — odczyt. 17.15 Ork. Wileńska. 18.00 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 „Szczęście [illegible] dobro [illegible] ny?" — dyskusja. 19.00 Melodie Lehara. 20.35 Dziennik. 21.00 Opowieść o Chopinie. 12.45 „Złoty wiek poezji". 22.00 Od Haydna do Ravela (płyty). 22.55 Przegląd prasy i ost. [illegible]

WARSZAWA II: 14.00 Trio P. R. 15.00 2 Uwertury G. Rossini'ego (płyty). 15.25 Wagner (płyty). 16.40 Wiad. sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Śpiewa Anna Drwięźanka. 17.00 Pog. akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.00 Dialog z „Emancypantek" — B. Prusa. 21.30 Koncert popularny (płyty). 23.00 Leopold Stokowski [illegible] (płyty).

Pragnienie dalszego kształcenia

Zaprowadziło młodego chłopca na ławę oskarżonych

Przed 3 dniami dokonano w Katowicach, w klatce schodowej przy ul. Pocztowej 9, napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego, Lonandera. Dokonał tego Henryk Kubicz z Krakowa, który chlusnął Lonanderowi w twarz roztworem amoniaku, jednakże ten uchylił się i zdołał Kubicza ująć.

W trakcie dochodzeń okazało się, że Kubicz nie ma bynajmniej 18 lat, jak początkowo twierdził, a ukończył raptem 14 lat. Stracił on ojca, a matka jego wyszła drugi raz zamąż. Skutkiem bezrobocia ojczyma przestał uczęszczać do gimnazjum, a ma wielki zapał do nauki. Chcąc kontynuować naukę, począł obmyślać wszelkie możliwe sposoby zdobycia pieniędzy. Wpadła mu wówczas w rękę ostatnio jakaś nędzna powieść kryminalna, w której był opisany napad na listonosza pieniężnego, przy czym podano receptę na płyn obezwładniający napadniętego, a nie czyniący mu szkody na zdrowiu.

Autor twierdził mianowicie, że mieszanka eteru z amoniakiem, wylana na twarz napadniętego, oszołomi go i odbierze mu na jakiś czas głos tak, że nie będzie mógł krzyczeć o ratunek. Kubicz wystarał się wówczas o płyn i na był dwie pięćzki śmigusowe, po czym wyruszył z Krakowa do Katowic na piechotę. Część drogi od był furmankami, które podwiozły go po kawałku drogi z litości. Po przybyciu do Katowic dwa dni po święcił na obserwację poczty, a sypiał na dworcu.

Napad mu się nie powiódł, recepta zawiodła, a Kubicz, przekazany do dyspozycji władz sądowych, został osadzony w Schronisku dla Nieletnich, istniejącym przy Sądzie.

Aresztowanie Inspektora Pracy w Łodzi

Jak nas informują z polecenia prokuratora zostali w ubiegłą sobotę dnia 8 października r. b. aresztowani i odstawieni do aresztu śledczego inspektor pracy, kierownik 17-go obwodu inż. Szumski oraz sekretarz okręgowego inspektora Żarski.

Ponadto aresztowany został i osadzony w areszcie przemysłowiec łódzki Henryk Kolski, który odgrywał rolę pośrednika między inspekcją a przemysłowcami.

Szczegóły ze względu na dobro toczącego się śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy. Śledztwo w tej sprawie prowadzi urząd prokuratorski w Łodzi.

O.Z.N. Nr. 2 w Pułtusku

Samozwańczy przewodniczący Miejskiego Komitetu O.Z.N., p. Jan Walewski, prawdopodobnie pokłócił się z władzami OZN.-u i zapragnął zbudowania OZN.-u Nr. 2 w Pułtusku. W tym celu zwołał w dniu 27 września 1938 r. zebranie, na które zaprosił wszystkie partie polityczne, organizacje zawodowe, oraz różne organizacyjki.

P. Walewski, przemawiając na zebraniu, za wszelką cenę chciał „przekonać" słuchaczy, że powinni zdradzić swoje organizacje polityczne i zawodowe i przystąpić do OZN.-u, a dopiero „raj" powstanie w Pułtusku!

Zebrani wysłuchali tego z politowaniem. W odpowiedzi zabrał głos tow. Tadeusz Turek, dając temu panu mocną odprawę. Przemówienie tow. Turka przyjęto huraganowymi oklaskami.

Podobno za samozwańcze ogłoszenie się przewodniczącym komitetu OZN., p. Walewski ma być usunięty z tej organizacji.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERTELNE ZATRUCIE ALKOHOLEM.

W tragicznych okolicznościach zmarł mieszkaniec Nakła pod Bydgoszczą, 24-letni Paweł Miller. W domu Millera dochodziło ostatnio między nim a żoną do nieporozumień, które doprowadziły wreszcie do tego, że Miller opuścił dom i przez kilka dni tułał się w okolicy. Pod wpływem zmartwienia Miller zaczął pić. Krytycznego dnia w jednej z restauracyj wypił prawie litr wódki. Ponieważ nigdy przed tym nie pił, nadmierne spożycie alkoholu wywołało zatrucie i śmierć.

LEKARZ POD ZARZUTEM NIEZNAJOMOŚCI REGUŁ MEDYCYNY.

Z Kołomyi donoszą: Władze wszczęły dochodzenie przeciw jednemu z lekarzy kołomyjskich, piastujących wybitne stanowisko publiczne. Lekarz ten pozostaje pod zarzutem rażących błędów i nieznajomości reguł medycyny. I tak przez wadliwe nałożenie opatrunku miał spowodować kalectwo jednego z pacjentów, spowodować śmierć drugiego, inny wreszcie został ocalony w ostatniej chwili dzięki wezwaniu profesora ze Lwowa. Nazwisko leka rza i szczegóły sensacyjnej afery trzymane są w tajemnicy.

OKUPACJA SZPITALA W RADOGOSZCZU.

Teren szpitala w Radogoszczu okupowany jest przez robotników, zatrudnionych przez Zarząd Gminy Żydowskiej. Powodem okupacji jest wymówienie robotnikom pracy przez Zarząd Gminy Żydowskiej.

STRATOWANY PRZEZ BUHAJA.

W Rybnie pod Bydgoszczą roz juszony buhaj stratował robotnika stajennego, Walentego Janeczko. Mimo natychmiastowej pomocy ze strony robotników, którzy buhaja spętali sznurami, Janeczko doznał tak poważnych obrażeń, że w godzinę po wypadku zmarł.

POCIĄG ROZBIŁ FURMANKĘ.

Na przejeździe pod wsią Waly, pow. lipnowski, pociąg jadący z Sierpca do Torunia, wpadł na fur mankę, powożoną przez 12-letniego Bolesława Olkowskiego. Chłopiec, odrzucony na kamienie, doznał ciężkich obrażeń i zmarł w szpitalu.

ODRĄBAŁ SIOSTRZE DŁOŃ.

Straszny wypadek wydarzył się przy ul. Lindego na Grabówku w Gdyni. 11-letni Roman Kunys rąbał drzewo, które przytrzymywała na pieńku jego młodsza siostra, 7-letnia Zofia. W pewnej chwili chłopiec tak nieszczęśliwie uderzył siekierą, że, zamiast w drzewo, trafił siostrę w rękę, odcinając prawie całą prawą dłoń. Dziecko przewieziono karetką po gotowia ratunkowego do szpitala.

SKAZANY ZA USIŁOWANIE ZABÓJSTWA.

Grudziądzki sąd okręgowy skazał za usiłowanie zabójstwa na 4 lata więzienia Kazimierza Dąbrowskiego, właściciela majątku Białuty pod Działdowem. Dąbrowski pałał nienawiścią do przymusowego zarządcy swojej posiadłości, Mieczysława Gorgolewskiego. Pewnego dnia, gdy Gorgolewski przejeżdżał w pobliżu mieszkania Dąbrowskiego, ten chwycił strzelbę i strzelił, raniąc poważnie zarządcę. Sąd oddalił wniosek o zwolnienie skazanego z aresztu do czasu rozprawy apelacyjnej.

Wiadomości sportowe

PIŁKA NOŻNA

WALKI O MISTRZOSTWO LIGI WARSZAWIANKA POKONAŁA CRACOVIĘ 2:0

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie wobec 4,000 widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką i Cracovią. Zwycięstwo odniosła Warszawianka w stosunku 2:0 (2:0). Wynik meczu nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż w pierwszej połowie Cracovia miała lekką przewagę, a po przerwie górowała nawet znacznie. Atak krakowian zawodził jednak w sytuacjach podbramkowych. W Warszawiance zresztą wspaniale grał Rudnicki, który obronił nawet dwa rzuty karne, podyktowane przeciwko drużynie stołecznej.

POLONIA PRZEGRAŁA Z WISŁĄ 2:4

W Krakowie Wisła po nieciekawej i na niskim poziomie grze pokonała warszawską Polonię 4:2 (3:1). Polonia ustępowała swoim przeciwnikom o klasę zarówno pod względem technicznym, jak i taktycznym, ale braki te nadrabiała ambicją i szybkością, której jednakże nie starczyło na cały okres meczu. Atak Wisły rozegrał się w drugiej połowie, co nie znalazło odzwierciedlenia w wyniku cyfrowym.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO RUCHU NAD Ł. K. S.

W Wielkich Hajdukach odbył się mecz ligowy Ruch — ŁKS, zakończony zdecydowanym zwycięstwem Ruchu 5:0 (0:0). Pierwsza połowa wykazała dość znaczną przewagę drużyny łódzkiej, ale fatalny jej atak nie umiał tej przewagi wyzyskać. Po przerwie obraz gry [illegible] i do końca miał przygniatającą przewagę.

ZWYCIĘSTWO WARTY NAD WKS ŚMIGŁYM

W Wilnie wobec 3000 widzów rozegrany został mecz Warta — Śmigły, który przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie poznańskiej w stosunku 1:0 (0:0). O porażce drużyny wileńskiej zadecydował atak, który nie umiał przeprowadzić ani jednej groźnej dla przeciwników akcji.

POGOŃ ZWYCIĘŻYŁA AKS 1:0

We Lwowie mecz ligowy AKS — Pogoń, rozegrany wobec 5000 widzów przyniósł po ciężkiej walce zwycięstwo Pogoni w stosunku 1:0 (0:0). Mecz toczył się w nerwowej atmosferze, gdyż do końca wynik był niepewny. Chorzowianie zresztą byli drużyną lepszą, zwłaszcza, że Pogoń, mimo wystawienia najlepszego składu nie miała dobrego dnia.

TABELA ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo Ligi w układzie tabeli nastąpiły duże przesunięcia, [illegible] w pozycjach środkowych. Pierwsze miejsce zajmuje bezapelacyjnie Ruch, który ma już przewagę 4 punktów nad następną z kolei drużyną. Na drugim miejscu [illegible] Warta z przewagą jednego punktu [illegible] trzecią z kolei Cracovią. Wisła zaawansowała z 6-go na 4-te miejsce za Cracovią a przed AKS.

1)	Ruch	23:9	50:31
2)	Warta	19:13	50:34
3)	Cracovia	18:12	34:30
4)	Wisła	17:15	34:33
5)	A. K. S.	15:17	39:30
6)	Polonia	15:15	33:34
7)	Warszawianka	15:17	34:41
8)	Pogoń	15:17	17:22
9)	Śmigły	[illegible]	[illegible]
10)	Ł. K. S.	[illegible]	[illegible]

O WEJŚCIE DO LIGI

W Łodzi w meczu o wejście do Ligi rozegranym wobec 6 tys. widzów Union Touring pokonał Garbarnię 3:2 (1:0).

W Świętochłowicach w drugim meczu o wejście do Ligi miejscowy Śląsk pokonał policyjny K. [illegible] (4:0).

W tabeli rozgrywek finałowych o wejście do Ligi na pierwsze miejsce wysunęł się Union Touring, Garbarnia została [illegible] dalsze [illegible] drużyny zakwalifikowały się już do Ligi piłkarskiej.

1)	Union Touring	[illegible]	18:5
2)	Garbarnia	[illegible]	16:9
3)	Śląsk	4:4	14:12
4)	P. K. S.	[illegible]	7:24

BOKS

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WARSZAWY

W niedzielę w hali stadionu Wojska Polskiego w Warszawie rozegrane zostały mecze bokserskie o mistrzostwo stolicy w klasie A. W pierwszym spotkaniu Okęcie pokonało PZL w stosunku 10:6.

Możliwe jest jednak, że wynik meczu zweryfikowany zostanie na 10:6 dla PZL, a to dlatego, że z winy Okęcia, jako organizatora spotkania, zawody spóźniły się o 40 minut (nie było maty), co według nowego regulaminu — wystarcza do weryfikacji walkowerowej.

W drugim meczu Polonia wygrała z CWS 10:6.

Poza tym rozegrane zostały cztery spotkania bokserskie o drużynowe mistrzostwo stolicy klasy B.

Wyniki notujemy:

Warszawianka — Polonia II 13:3.

[illegible] — Skra 16:0. Drużyna Skry spóźniła się na wagę i przegrała walkowerem.

Iskra — Makabi 16:0, walkower z powodu zdekompletowania Makabi.

W Radomiu Broń wygrała z Czechowicami 11:5.

TENIS

OFICJALNA LISTA KLASYFIKACYJNA POLSKICH TENISISTÓW

W niedzielę ogłoszona została oficjalna lista klasyfikacyjna polskich tenisistów, ustalona przez Polski Związek Lawn - Tenisowy. Lista ta przedstawia się następująco:

Panowie: 1) Ignacy Tłoczyński, 2) Baworowski, 3) Hebda, 4) Spychała, 5) Wittman, 6) Konczak, 7) i 8) Gotszalk i Ksawery Tłoczyński, 9) Bratek, 10) Czajkowski.

Z wybitnych tenisistów niesklasyfikowany został Tarłowski, który nie grał w ubiegłym sezonie.

Panie: Na liście pań inowacją jest przyznanie Jędrzejowskiej tytułu honorowej mistrzyni Polski w tenisie i najlepszej tenisistki Polski. Jędrzejowska, jak wiadomo, nie wzięła udziału w tegorocznych mistrzostwach Polski i dlatego na liście klasyfikacyjnej jest uwzględniona oddzielnie, podczas gdy pierwsze miejsce na liście zajmuje Volkmer — Jacobsen.

1) Volkmer — Jacobsen, 2) i 3) Zofia Jędrzejowska i Łuniewska, 4) Gajdzianka, 5) Bemówna, 6) i 7) Andruszowa i Głowacka, 8) Stodówna, 9) Rudowska. 10) Neumanówna.

LEKKOATLETYKA

MARYNOWSKI MISTRZEM POLSKI W MARATONIE

Do biegu maratońskiego o mistrzostwo Polski, który się odbył w Poznaniu, zgłosiło się [illegible] zawodników z całej Polski. Bieg odbywał się w fatalnych warunkach atmosferycznych i terenowych. Przez cały czas padał deszcz, to też podkreślić należy ambicję i silną wolę zawodników, którzy mimo niepomyślnych warunków bieg ten ukończyli. Ogółem na 14 zawodników bieg ukończyło 8-miu.

Zwyciężył Marynowski w czasie 2:50:29,2 sek.

POZNAŃ — POMORZE 67:67

Mecz lekkoatletyczny międzyokręgowy Poznań — Pomorze zakończył się wynikiem remisowym 67:67. Dzięki zdobyciu większej liczby pierwszych miejsc, zwycięstwo przyznano reprezentacji Pomorza.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE PAŃ W WARSZAWIE

W niedzielę na stadionie Polonii odbył się mecz lekkoatletyczny pań Polonia — Skra. Zwyciężyły Polonistki w stosunku 57:35.

Wyniki techniczne notujemy:

60 m — 1) Jarzębińska (S) 8,5 sek., 2) Kałużyna (P).

200 m — 1) Jarzębińska 29.2 sek., 2) Kałużyna.

800 m — 1) Zborowska (P) 1:33,5 min., 2) Rosińska (S).

4 x 100 m — 1) Polonia 57,1 sek., 2) Skra 58,8.

w dal — 1) Wenclówna (P) 494 cmt. 2) Pałaszkówna (P) 449 cmt.

w zwyż — 1) Chełmicka (P) 140 cmt. 2) Wenclówna 135 cmt.

kula — 1) Balcerkówna (P) 9,83. mt. Poza konkursem — Cejzikowa 11,38 cm.

dysk — 1) Rapińska (P) 29 mtr.

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

76) Z angielskiego przełożyła B. KOPELÓWNA

— To pięknie.

— Byłem pewny, że będzie pani zadowolona. Tak, postępuję w pracy. Kilku z nich — a mianowicie Marek Aureliusz i bóg Jowisz — przeczytrzyło mnie, gdyż mieli już baczki aż do samych brwi, ale osiągnąłem dobre rezultaty z Juliuszem Cezarem i z Apollinem, i rad będę, usłyszawszy pani zdanie. — A teraz — dodał Józio — przejdźmy do bardziej czułego i sentymentalnego tematu.

— Och, do diaska!

— Mówiła pani coś?

— Powiedziałam „do diaska". — Janka podniosła się i schowała przyrządy do skrzynki. — Czy doprawdy zamierza pan zacząć wszystko na nowo?

— Nie wiem, co pani rozumie przez: „zacząć wszystko na nowo". Nie przerywałem nigdy. Czy nie zauważyła pani, że ciągle oświadczam się? Codziennie. Regularnie, jak w zegarku?

— A nie zauważył pan, że za każdym razem odpowiadam, że jestem zaręczona z kimś innym?

— Nie uszło to mojej uwagi, ale nie liczę się z tym zbytnio. W rękopisach, które czytałem dla poczciwego starego Bushy'ego, póki drogi nasze nie rozeszły się — bohaterka była zawsze na początku zaręczona z kimś innym. Żałuję, że nie mogłem przywieźć z sobą paru.

— Dobre?

— Okropne. Dla człowieka, który zagłębiał się w ich treść, nie jest obca żadna metoda usidlania serc niewieścich. Wiem dokładnie, jak się to robi. Wyratują panią z płonącego domu, albo ocalę przed zatonięciem, przed bykami, przed wściekłymi psami, przed włóczęgami, czy wreszcie przed rozbieganymi końmi. Albo też ocalę życie pani kotce.

— Nie mam kotki.

— Trzeba postarać się o kotkę. Powiadam pani, Rudowłosa..

— Proszę mnie nie nazywać Rudowłosą!

— Powiadam pani, panno Janko, bezcelowe byłoby starać się uciec przede mną. Jest już tak, jak gdyby pani szła ze mną nawą kościelną. Potrząsa pani głową? Proszę tylko zaczekać. Nadejdzie czas — i to niezadługo — gdy zrobi to pani szybko, aby otrząsnąć ryż i konfetti, które spadną na te prześliczne włosy. Na pani miejscu przestałbym się bronić.

— No, myślę, że robić to będę nadal.

— Jak pani sobie życzy, oczywiście. Ale jest to niepotrzebna strata czasu. Czuję, że dla pani nie ma rzeczy zbyt dobrej, a chcę, aby miała pani możliwie jak najlepszego męża. I niech mi pani wierzy— będzie to coś doskonałego. Jeden z najsympatyczniejszych chłopców, jakich znam — kochający, oddany, bogaty, czarujący..

— Kogóż pan kiedykolwiek oczarował?

— A kogo nie? Zwalam ludzi z nóg. Czy pani wiedziała panią Folsom wczoraj przy obiedzie?

— A cóż pani Folsom?

— Jak ona na mnie patrzyła, gdy robiłem tę balansującą sztukę z dziadkiem do orzechów i szkla neczkę do wina! Powiedziałem sobie: biedna, głupia ćma.

— Widziałam za to, jak Buck na pana patrzył. On bardzo ceni te szklaneczki do wina.

— Trzeba by czegoś więcej, aniżeli stłuczonego szkła, aby poróżnić mnie z Buckiem.

— Rzeczywiście, ma do pana jakąś słabość. Ciekawa jestem, dlaczego?

— Można by to określić bardziej taktownie. Tak, on mnie ceni równie wysoko, jak ja jego. Kochany Buck, niczego nie pragnąłby bardziej, aniżeli mieć we mnie zięcia, niech go Bóg błogosławi.

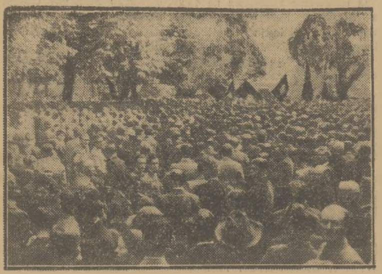
— Z czego pan to wnosi?

— Powiedział mi to wczoraj, gdy udałem się do niego po oficjalne zezwolenie na oświadczenie się pani.

— Nie zrobił pan tego!

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA



Fragment wiecu robotniczego w Krakowie w dniu 9 października r. b.

Lud krakowski pod Czerwonym Sztandarem

Zgromadzenie w Podgórzu

W niedzielę, 9 b. m. odbyło się w Podgórzu wielkie zgromadzenie ludowe, zwołane przez Komitet dzielnicowy PPS. Sala Domu tramwajarzy nie mogła pomieścić zebranych, tak, że znaczna ich część zajęła boczne ubikacje oraz dziedziniec.

Zagaił tow. Żyła, który objął przewodnictwo, powołując na sekretarza tow. Wąsowicza. Pierwszy zabrał głos tow. B. **Walczyk**, który zobrazował położenie polityczne. Następnie tow. dr. **Szumski** w obszernym referacie przedstawił rozwój wydarzeń na terenie międzynarodowym oraz zreferował ostatnie uchwały Rady Naczelnej PPS., w szczególności uchwałę niebrania udziału w wyborach do Sejmu i Senatu.

Tow. **Cekiera** w mocnem przemówieniu wezwał zebranych do skupienia się w szeregach socjalistycznych, bo tylko tą drogą można zwycięsko przeciwstawić się faszyzmowi i wywalczyć ustrój, oparty na Wolności i Sprawiedliwości społecznej.

Przemówienia mówców przerywano często oklaskami i okrzykami, skierowanymi przeciwko wrogom ludu.

W uchwalonej rezolucji zgromadzeni **wyrażają pełną solidarność z uchwałami Rady Naczelnej PPS. oraz postanawiają wziąć udział w wyborach do Rady miejskiej i oddać głosy na listę kandydatów PPS i Klasowych Związków Zawodowych.**

W nastroju pełnym entuzjazmu odśpiewano Czerwony Sztandar i Międzynarodówkę.

Akcja pracowników miejskich

Od kilku miesięcy toczy się akcja pracowników miejskich o poprawę bytu.

Głównymi żądaniami są: podwyżka płac o 15 procent, przywrócenie 15-procentowego dodatku komunalnego, awanse i etaty, oraz zmiana regulaminu służbowego w kierunku przywrócenia automatycznego awansu i stabilizacji.

Poszczególne sekcje Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej odbyły zebrania, na których zapadły jednomyślne uchwały, dotyczące żądań pracowniczych.

W piątek, 30.IX odbyło się ogólne zebranie członków Związku pod przewodnictwem tow. **Giecewicza**. Po przemówieniach tow. tow. **Łacheckiego, Cekiery** i dr. **Szumskiego** oraz po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani pracownicy miejscy, członkowie Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce Oddział I w Krakowie, na ogólnym zgromadzeniu w dniu 30 września 1938 r. w sali Domu Kolejarzy, po wysłuchaniu sprawozdania oraz po przeprowadzonej dyskusji uchwalają:

nie odrzucając tych zdobyczy, jakie w ciągu bieżącego roku delegacja Związku uzyskała w drodze rokowań, zebrani domagają się jednak zrealizowania wszystkich postulatów, jakie były przedłożone Zarządowi Miejskiemu, albowiem poważniejsze postulaty nie zostały spełnione przez p. Prezydenta.

Od wysuniętych żądań pracownicy nie odstąpią i domagać się będą w dalszym ciągu ich zrealizowania.

Zebrani wzywają Zarząd Oddziału do energicznego wystąpienia w sprawie podwyżek płac, dodatku komunalnego, świątecznego i 13-tej pensji i do użycia wszelkich środków, by do dnia 15 października b. r. żądania były spełnione. W razie odmowy ze strony p. Prezydenta Zarząd Oddziału winien przyjść z wnioskiem na konferencję wszystkich Zarządów Sekcyj, celem powzięcia ostatecznej decyzji.

Zebrani stwierdzają, że rosnąca w dalszym ciągu fala drożyzny odebrała już dawno pracownikom skromne podwyżki z roku ubiegłego. W bieżącym roku pracownicy miejscy muszą wyrównać wzrost drożyzny i wyrównać zarobki, zabrane w latach ubiegłych.

Zebrani stwierdzają, że demokratyczne wybory — to jest jedyna droga wyprowadzenia Polski z tych trudności, w jakie wpędziły ją tyloletnie rządy „sanacyjne". Zebrani solidaryzują się w całej pełni ze stanowiskiem Polskiej Partii Socjalistycznej I DOMAGAJĄ SIĘ DALSZEGO PROWADZENIA WALKI O WOLNOŚĆ POLITYCZNĄ, O WIELKIE REFORMY SPOŁECZNE, O SOCJALIZM.

Zebrani domagają się jaknajszerszej amnestii dla skazańców politycznych.

*

Zebranie zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i okrzykami na cześć Związku i PPS.

Zgromadzenie Członków P.P.S. w Nowym Sączu!

Dnia 12 października 1938 r. w sali Domu Robotniczego (TUR.) o 19-ej (7 wiecz.) odbędzie się Zgromadzenie członków PPS. w Nowym Sączu. O niezawodne przybycie uprasza

Pow. Kom. P. P. S.
w Nowym Sączu.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Do tow. Tadeusza Regera

Tow. dr. **Wacław Seidl** z Krakowa przesłał na nasze ręce kondolencję dla tow. **Tadeusza Regera** z powodu tragicznej śmierci Jego syna, Witołda Regera.

Tow. Seidl, pisząc o powrocie do Polski Śląska Zaolzańskiego, zwraca się do tow. Regera z następującymi słowami:

„Tam, w Karwinie, Orłowej, Porębie i jak się one wszystkie zowią, znasz każdy kamień na koloniach górniczych i każdą górniczą chałupę. Tam niosłeś prawie, że od domu do domu, uświadomienie, myśl hardą — rozniecałeś zorzę wyzwolenia — często sam o głodzie i chłodzie, a po tropie Twoim szedł austriacki żandarm. — Pamiętam, jak znużony opuszczałeś więzienia czy areszty. Pamiętam, jak po nocy tułałeś się od morawskiej granicy, unikając pościgu. Aleś się nie załamał, nie upadłeś na duchu, lecz niezmordowanie, w najcięższych warunkach wykonywałeś Swoje Apostolskie powołanie".

Historie dnia

Pobili go. Na ul. Bożego Ciała został napadnięty przez nieznanych osobników Władysław Strzałka z Prądnika Czerwonego. Napastnicy zadali mu kilka ran w plecy i głowę.

Natychmiast wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Strzałkę do szpitala św. Łazarza w stanie ciężkim.

Porzucili łup na widok policji. Na „Kawiorach" patrol policyjny natknął się na trzech nieznanych osobników z paczkami, którzy na ich widok zaczęli uciekać. Po drodze porzucili niesione ze sobą paczki. Jak ustalono, przedmioty, znajdujące się w paczkach pochodzą z szatni jednego z klubów krakowskich skąd je skradziono.

Włamanie do sklepu w Podgórzu. Na ulicy Kalwaryjskiej nieznani narazie sprawcy włamali się do sklepu Jadwigi Jadowskiej. Złodzieje skradli 500 zł. gotówki oraz część towarów.

Nie wyszły mu śliwki na zdrowie. Iser Leser, został zatrzymany za kradzież 9 skrzynek śliw, wartości 276 zł., na szkodę Franciszka Grzywacza.

Spółka pod kluczem. Herman Eismann f. Silberman, i Jana Bała zostali zatrzymani za kradzież garderoby i srebra, wartości 400 zł., dokonaną na szkodę Joanny Freindlich.

Obława. Organa P. P. przeprowadziły obławę na terenie miasta Krakowa, w czasie której zatrzymano 30 osób do stwierdzenia tożsamości i za wykroczenia przeciw porządkowi publicznemu. Wśród zatrzymanych znajdują się poszukiwani przestępcy.

Życie robotnicze

KONFERENCJA KOMITETÓW DZIELNICOWYCH P. P. S. w Krakowie odbędzie się we środę dn. 12 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w sekretariacie O. K. R. PPS. przy ul. Krasińskiego 16.

Odsłonięcie pomnika dr. Józefa Dietla

Uroczyste odsłonięcie pomnika b. prezydenta m. dr. Józefa Dietla odbyło się w sobotę, 8 b. m. Aktu odsłonięcia dokonał prof. U. J. dr. Kostanecki, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Następnie przemawiali imieniem miasta prezydent dr. M. Kaplicki, a imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego rektor prof. Lehr - Spławiński. Mimo niepogody zebrała się znaczna liczba uczestników.

Artystycznie pięknie wykonany pomnik jest dziełem znakomitego artysty prof. Akademii Sztuk Pięknych, Ksawerego Dunikowskiego.

Z miasta

CHOROBY ZAKAŹNE

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 2.10 1938 do dnia 8.10. 1938 r. następujące choroby zakaźne: błonica 9, płonica 15, dur osutkowy 1, krztusiec 2, zimnica 1, róża 1, odra 1.

Koła pociągu odcięły dziewczynce rękę

W niedzielę po południu wydarzył się w Prokocimiu pod Krakowem straszny wypadek. O godz. 16-ej pod przejeżdżający pociąg wpadła 11-letnia Czesława Flantówna. Koła pociągu odcięły nieszczęśliwej rękę. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Flantównę do szpitala św. Łazarza.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„HALKA" St. Moniuszki daje Opera Krakowska na inaugurację sezonu operowego, w poniedziałek 17 b. m.

Radio krakowskie

WTOREK, 11 października.

6.57 Pieśń. 8.10 Muzyka lekka (płyty) oraz wiadomości na dzień bieżący. 11.15 Muzyka (płyty): L. v Beethoven: Koncert skrzypcowy D-dur op. 61 (Fr Kreisler i lond. ork. filh.). 14.00 Melodie Londynu (płyty). 14.50 Program. 14.55 Lokalne wiadomości gospodarcze. 15.15 „Czy wiecie, że..." w oprac. Dr. Jana Reguły. 18.00 Pogadanka muzyczna: „Na muzyce znają się wszyscy" — wygłosi dr. Józef Reiss, doc. U. J. 18.15 Muzyka (płyty): M. Ravel: La valse (ork. konserwatorium parysk. pod dyr. F. Gauberta). 22.55 Komunikaty sportowe. 23.05 Zakończenie audycji.

ŚRODA, 12 października

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Muzyka lekka — płyta za płytą oraz wiadomości na dzień bieżący. 11.25 Kamil Saint - Saens: III-ci koncert skrzypcowy (płyty z W-wy). 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Katowickiej (z Katowic). 14.40 Aktualna pogadanka społeczna. 14.50 Program. 14.55 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.00 „Życie w anegdocie". 18.10 „Pieśni Schumanna i Schuberta", w wykonaniu Ryszarda Gruszczyńskiego. Przy fortepianie Wacław Geiger. 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 „O człowieku, który kochał Kraków" (Wspomnienie o Klemensie Bąkowskim) audycja literacka w opracowaniu dr. Jerzego Dobrzyckiego. 22.20 Koncert popularny. — Wykonawcy: Stena Link - Derecka (śpiew), Stanisław Mikuszewski (skrzypce), Jerzy Gaczek (akompaniament). 23.05 Zakończenie audycji.

Kronika Bielska, Białej i okolicy

Wielkie zgromadzenie kolejarzy w Bielsku

W dniu 2 października br. odbyło się w lokalu ZZK w Bielsku ogólne Zgromadzenie pracowników kolejowych, bez względu na przynależność związkową. Salka ZZK zapełniła się kolejarzami.

Zgromadzeniu przewodniczył prezes kol. Robak, sekretarzował kol. Kotzian. Obszerny referat o położeniu pracowników kolejowych, o działalności Z. Z. K. w celu uzyskania poprawy bytu rzesz kolejarskich i o stanowisku, jakie w odniesieniu do tych spraw zajmuje Min. Komunikacji, wygłosił kol. **Mastek**, z ramienia Zarz. Okr. ZZK Kraków.

Mówca podkreślił w swym przemówieniu, że Min. Komunikacji prowadzi gospodarkę t. zw. samowystarczalną na zasadach komercjonalnych, czyli kupieckich—i szuka jak największych oszczędności, robiąc je przede wszystkim na płacach i wynagrodzeniach swego personelu.

Na kolei zatrudnia się olbrzymią już liczbę pracowników, t. zw. umownych, których przyszłość przedstawia się nieróżowo, o ile pracownicy ci nie pojmą konieczności zorganizowania się w ZZK dla wywalczenia sobie lepszych warunków płacy i praw, jakie kolejarze posiadać powinni w takiej instytucji, jak kolej.

P. minister komunikacji w swym przemówieniu z okazji Święta Kolejarza w Toruniu, podkreślił wydajną i pełną poświęcenia pracę kolejarzy; zaznaczył, że zna bolączki kolejarzy i będzie się starał przyjść im z pomocą. Do tej pory jednak przyrzeczenia te pozostały słowami, gdyż nie nastąpiły żadne czyny, które by wskazywały na chęć realizowania słów i dążność do ulżenia ciężkiej doli kolejarzy. M. K. dąży konsekwentnie do usunięcia t. zw. zasiłków wyrównawczych przy okazji awansów, przeszeregowań, dodatków służbowych i t. p.

Mówi się o poprawie gospodarczej, ale poprawa ta nie wpływa na polepszenie stanu finansowego państwa, ani też obywateli — ludzi pracy; natomiast zyski z niej idą do kieszeni sfer posiadających.

Praca na kolejach znacznie się wzmogła, ale ani sama kolej, ani kolejarze nic z tego nie mają, bo wynik tej wzmożonej pracy pochłonęła zaraz obniżka taryf, co jest znowu prezentem dla sfer posiadających.

Pracownicy kolejowi muszą zrozumieć, że — aby nastąpiła poprawa ich warunków pracy i położenia materialegno — musi wpierw nastąpić gruntowna zmiana w systemie; musi przyjść nowy Sejm i Senat, wybrane na podstawie nowej, demokratycznej ordynacji wyborczej; musi powstać rząd, który będzie chciał załatwiać słuszne sprawy kolejarzy i ściągać podatki od tych, który na to mają i którzy powinni na rzecz Skarbu Państwa świadczyć. Kolejarze zaś muszą się organizować i stworzyć jedną potężną, silną i karną organizację ZZK, z którą by się liczono przy przedkładaniu słusznych i uzasadnionych postulatów.

Uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni stwierdzają, że sytuacja materialna pracowników kolejowych, która w ostatnich latach uległa stałemu pogarszaniu, obecnie — mimo poprawy finansowej Państwa i Polskich Kolei Państwowych — nie uległa absolutnie żadnej poprawie.

Wielokrotne zapewnienia czynników miarodajnych, że równocześnie z poprawą finansową Państwa i P. K. P. pójdzie poprawa sytuacji materialnej pracowników kolejowych, nie sprawdziły się.

Zważywszy, że położenie materialne pracowników kolejowych jest nad wyraz ciężkie i biorąc pod uwagę nowo opracowujący się plan finansowy P. K. P., oraz budżet państwowy na rok 1939, zgromadzeni pracownicy kolejowi domagają się:

1) zniesienia reszty podatku specjalnego w zupełności,

2) podwyżki płac w niższych i średnich kategoriach,

3) przyznania zwrotu opłat szkolnych za dzieci, uczęszczające do szkół,

4) sprawiedliwych i rozszerzonych awansów i przeszeregowań oraz przywrócenia płac i kategorii płac z przed 1.II 1934 roku,

5) przemianowania pracowników umownych po jednym roku pracy na PKP. na pracowników stałych i etatowych.

6) Zrealizowania wszystkich innych postulatów pracowników kolejowych, przedstawionych Min. Komunikacji wielokrotnie przez Związek ZZK.

Zgromadzeni oświadczają, że wyżej wymienionych postulatów będą bronili wszelkimi, do dyspozycji stojącymi środkami. Celem szybszej realizacji słusznych żądań, wzywają zgromadzeni wszystkich pracowników kolejowych do wstępowania w szeregi Z. Z. K., uważając, że załatwienie tych spraw będzie można przyspieszyć tylko przez solidarnie przeprowadzoną przez ZZK. akcję.

Zgromadzeni stwierdzają, że jedną z ważnych przyczyn obecnego stanu jest rozbicie rzesz kolejarskich na kilkanaście związków co umożliwiło systematyczne obniżanie płac i zarobków pracownikom kolejowym i pogarszanie ich warunków pracy.

Zgromadzeni wyrażają ciałom związkowym ZZK. pełne zaufanie za dotychczasową działalność, wzywając organa Związku ZZK. do dalszej wytężonej pracy dla dobra pracowników kolejowych i kolejnictwa".

Ponadto uchwalono dodatkową rezolucję, która brzmi:

„Zgromadzeni pracownicy kolejowi Bielska i okolicy z zadowoleniem przyjmują do wiadomości rozwiązanie Sejmu i Senatu, które nie były właściwymi reprezentantami większości obywateli Polski.

Rozwiązanie obecnego Sejmu i Senatu uważają zgromadzeni za pierwszy krok do naprawy stosunków, istniejących w Państwie.

Domagają się od nowego Sejmu i Senatu zamiany dotychczasowej ordynacji wyborczej na demokratyczną pięcioprzymiotnikową, umożliwiającą wejście do Sejmu i Senatu prawdziwym reprezentantom większości Narodu: chłopów i robotników, którzy by nie tylko mieli Polskę budować, żywić i bronić, ale domagają się dopuszczenia ich do rządzenia Polską i do stanowienia praw, jako podstawy i gwarancji utrzymania jej niepodległego bytu, rozwoju i potęgi".

Kina

ADRIA: „Druga młodość".

ATLANTIC: „Mateczka".

PROMIEŃ: „Nawrócony grzesznik" i „Złote kobietki".

LOPP: „Świecznik królewski" i „Huragan".

KINO PROMIEŃ. „Nawrócony grzesznik" i „Złote kobietki".

STELLA: „Dziewczyna szuka miłości".

ŚWIT: „Indie mówią".

WANDA: „Profesor Wilczur".

UCIECHA: „Przygody Robin Hooda".

DOM ŻOŁNIERZA: „Halka".

Radio Śląskie

WTOREK, 11 października

5.30 „Dzień dobry" (Wesoły montaż płytowy). 6.30 Program na dziś. 11.20 Uwertury do oper Aubera — płyty (z W-wy). 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 „Za miedzą" — audycja słowno - muzyczna z udziałem Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.00 „Na cieszyńskim weselu"—słuchowisko muz. Antoniego Madeckiego i Tadeusza Prejznera w wyk. zespołu „Śląskiej pozytywki" z udziałem orkiestry, chóru i solistów. Reżyseria Stan. Ligonia. 22.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 23.05 Zakończenie audycji.

ŚRODA, 12 października

5.30 Dzień dobry (Wesoły montaż płytowy). 6.30 Program na dziś. 11.25 Kamil Saint - Saens: III koncert skrzypcowy — płyty z W-wy. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Ork. Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.40 „Dar wakacyjny" — pogadanka Marii Szczepańskiej. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Audycja okolicznościowa. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.00 „Z życia gospodarczego Śląska: Stosunek społeczeństwa śląskiego do szkół zawodowych" — pogadanka Edmunda Bernharda. 22.10 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zespół kobiecych rewellersów „Trio Musette", Ork. Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. W przerwie: „Rewolucjonista" — skecz Romana Paporisza i Janusza Woźniakowskiego w wykonaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki". 23.05 Zakończenie audycji.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.